Nr. 301 | Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem | Lwów, poniedziałek 30 grudnia 1929 | Rok XII

DZIE[NNIK] LU[DOWY]

ORGAN POLSK[IEJ] [P]ARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 5·00
z dostawą do domu . . . „ 5·50
na prowincji . . . . „ 5·50
za granicą . . . . „ 8·00

Cena egz. pojed. w całej Polsce 25 groszy

Redakcja i Dyrekcja: Lwów, Sykstuska 21. Tel. w dzień Nr. 24, od godz. 6 wieczór drukarnia 4-96. Administracja: Lwów, Szajnochy 2.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. Czek P. K. O. nr. 143.178 REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER

Dziś będzie ogłoszony skład nowego rządu.

Prawdopodobna lista gabinetu.

WARSZAWA, 28. 12. (tel. wł.). Prof. Bartel odbył dziś szereg dalszych konferencyj z osobistościami politycznemi w związku z powierzoną mu przez Prezydenta Rzpltej misją. Rano przyjął prof. Bartel prezesa B. B. W. R. pułk. Sławka, poczem konferował z gen. Sławoj-Składkowskim, następnie zaś przyjął pułk. Prystora. O godz. 17-tej udał się prof. Bartel do Belwederu, gdzie odbył konferencję z marsz. Piłsudskim. Wieczorem przyjął prof. Bartel min. Niezabytowskiego.

WARSZAWA, 28. 12. (A. W.). „Kurjer Warszawski“ notuje pogłoskę, że prof. Bartel zabiega o współpracę gen. Składkowskiego w swym rządzie. Ten sam dziennik przypuszcza, że prof. Bartel powierzy tekę Robót Publ. inż. Gabrjelowi Sokolnickiemu, zaś tekę Sprawiedliwości prezesowi Sądu Apelac. w Warszawie Dutkiewiczowi. „Kurj. Warsz.“ przypuszcza, że tekę Pracy piastować będzie w d. c. pułk. Prystor.

Inaczej przedstawia sobie skład nowego gabinetu „Przegląd Wiecz.“, — który przypuszcza, że tekę Robót Publicz. obejmie prof. Broniewski, oraz, że oprócz min. Cara, Moraczewskiego do nowego gabinetu prof. Bartla nie wejdą pp. Składkowski, Prystor i Staniewicz. Niejasno również — zdaniem „Przeglądu Wiecz.“, przedstawia się sprawa obsadzenia tek przez pp. Niezabytowskiego i Kwiatkowskiego. Należy zaznaczyć, że w kołach dobrze poinformowanych twierdzą, iż wiadomości podane przez „Przegląd Wiecz.“ nie odpowiadają prawdzie.

WARSZAWA, 28. 12. (A. W.). Przyjechał tu wezwany telegraficznie profesor Politechniki Lwowskiej inż. Matakiewicz i jak opowiadają przyjął proponowaną mu tekę ministra Robót Publ. po inż. Moraczewskim.

LWÓW, 28. 12. (AW.). Prof. Gabrjelowi Sokolnickiemu, o którego rzekomej kandydaturze do jednej z tek minist. doniosły niektóre dzienniki, jak zapewniają sfery kompetentne nie proponowano teki Robót Publ. Jak wiadomo prof. Sokolnicki jest profesorem elektrotechniki na tutejszej Politechnice.

———

WARSZAWA, 28. 12. (tel. wł.). Wedle pogłosek na dzisiejszej konferencji z marsz. Piłsudskim w Belwederze, prof. Bartel poinformował o składzie nowego gabinetu. Wedle tychże pogłosek jutro rano p. Bartel udać się ma do Spały, celem przedłożenia Prezydentowi Rzpltej listy nowego rządu.

Ani p. Bartel, ani też nikt z jego otoczenia nie udzielał dziś informacyj co do składu osobowego gabinetu. W kołach politycznych i dziennikarskich krążyły najrozmaitsze pogłoski, oparte bądź na domysłach bądź też na wiadomościach, otrzymanych w drodze t. zw. niedyskrecyj, od takich czy innych osobistości.

Według tych pogłosek, które notujemy bez brania na siebie za nie odpowiedzialności pozostają podobno napewno w nowym gabinecie: Matuszewski, Kühn, Kwiatkowski, Staniewicz i Piłsudski.

Nie są, jak słychać brani w rachubę: Składkowski, Car i Moraczewski.

Min. spr. wewnętrznych miałby objąć p. Józefski, wojewoda wołyński, min. sprawiedliwości p. Dutkiewicz, prezes Sądu Apelacyjnego w Warszawie, ministerstwo robót publ. prof. Matakiewicz ze Lwowa.

Wymienieni są także na stanowisko min. sprawiedliwości p. Supiński, prezes Sądu Najwyższego i sen. Makarewicz ze Lwowa.

Tekę ministra pracy miałby zachować pułk. Prystor (wiadomość nieprawdopodobna), oprócz niego wchodzą w grę b. min. Jurkiewicz, gen. Hubicki, obecny wiceminister pracy, Franc. Sokal oraz sen Evert z Be-Be.

Teka ministra rolnictwa przypadła by ponownie p. Niezabytowskiemu, albo p. Aleksandrowi Raczyńskiemu, b. ministrowi tego resortu.

Tyle pogłoski. Kwestją pozostania lub niepozostania w rządzie ministra poczt i telegr. Boernera interesowano się stosunkowo mało.

Pr. 468/29.

Sąd Okręgowy Wydział karny we Lwowie postanowił na posiedzeniu niejawnem po wysłuchaniu Prokuratora okręgowego: a) zatwierdzić po myśli przepisu z Art. 76 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 maja 1927 poz. 398 Dz. Rz. P. Nr. 45 dokonane dnia 7 grudnia 1929 r. przez Starostwo Grodzkie we Lwowie zajęcie czasopisma „Dziennik Ludowy“ Nr. 285 z dnia 9/12 1929, z powodu artykułu p. t.: „Z przebiegu obrad sejmowych“ w całości — zawierającego znamiona występku z §. 300 uk. — b) zakazać po myśli przepisu z art. 77 cytowanego rozporządzenia rozpowszechniania powyższego druku.

Zarazem wydaje się odpowiedzialnemu redaktorowi tego czasopisma nakaz, by orzeczenie niniejsze umieścił bezpłatnie w najbliższym numerze i to na pierwszej stronie pod rygorem następstw przewidzianych w art. 60 tegoż rozporządzenia. J. Hawel wr.

Lwów, dnia 16 grudnia 1929.

Powodzenie konferencji morskiej pod znakiem zapytania

LONDYN. Ogłoszony ostatnio tekst francuskiego memorjału w sprawie rozbrojenia morskiego potwierdza obawy tutejszych kół politycznych że powodzenie konferencji stoi pod znakiem zapytania. Poza sprawą gwarancji angielskiej na morzu Śródziemnem, o której udzieleniu mowy niema Francja uzależnia rozbrojenie od rozwiązania problemu wolności mórz, stanowiącej najbardziej drażliwy punkt dla Anglji i Ameryki.

Nacjonalistyczno-kapitalistyczne wichrzenia.

W rozwoju międzynarodowych wypadków politycznych, mających na celu zlikwidowanie wojny. Francja i Niemcy przechodzą gwałtowne wstrząśnienia wewnętrzne pod naporem żywiołów szowinistycznych i kapitalistycznych. a echo tych wstrząśnień odbija się też w Polsce.

We *Francji* żywioły nacjonalistyczne rozpoczęły atak przeciwko polityce likwidacyjnej i nie chcą dopuścić do dalszego opróżniania terenów niemieckich. okupowanych przez wojska francuskie. Usiłuje się podważyć porozumienie zawarte w Hadze. Francuska Izba deputowanych jest widownią gwałtownych dyskusji, w której przeciw polityce rządu występują i stronnictwa popierające rząd. Jeżeli rząd Tardieu uratuje swą głowę, to tylko dzięki poparciu opozycji, która aprobuje politykę porozumienia.

W *Niemczech* żywioły nacjonalistyczne i kapitalistyczne chcą obalić plan spłaty zobowiązań, równocześnie protestują przeciwko umowie likwidacyjnej zawartej z Polską, a na terenie wewnętrznym chciałyby wygrać te atuty przeciw rządowi, na którego czele stoi socjalista. Kapitał niemiecki wszedł w konszachty z kapitalistami zagranicznymi, utrącił zabiegi rządu o pożyczkę amerykańską i doprowadził do ustąpienia socjalistycznego ministra skarbu. Jak z tego widać, kapitał dla dopięcia swych celów nie zna skrupułów i nie odrzuca interwencji zagranicznej przeciw własnemu rządowi.

W Polsce też żywioły nacjonalistyczne próbują agitacji przeciw zawartej ugodzie z Niemcami, jako rzekomo dla Polski niekorzystnej.

Oczywiście utrudnianie likwidacji wojny światowej stwarza zarzewie wojny nowej, nowej rzezi narodów, która Europę musiałaby doprowadzić do zupełnego zdziczenia i zniszczenia.

Mimo istnienia Ligi Narodów, paktów locarneńskich, Kelloga i t. p., ponad deklamacją pokojową rozpętać się może szał nienawiści, który prostą drogą prowadzi do nowego upustu krwi.

Skuteczną zaporą wobec tego szaleństwa może być jedynie przeciwdziałanie prawdziwej demokracji, a międzynarodowa solidarność klasy pracującej może skutecznie przeciwstawić się zakusom imperjalizmu, żarłoczności kapitału i agresji nacjonalizmu.

Klasa pracująca musi czuwać, aby znowu nie stała się mięsem armatniem a w zwycięstwie socjalizmu leży rękojmia pokoju.

—o—

B. prezydent Meksyku, Calles,



na którego życie uknuto spisek, wykryty w ostatnich dniach. Ponad 70 osób aresztowano.

PRZEWÓDCA SJONISTÓW PRZYBĘDZIE DO WARSZAWY.

WARSZAWA, 28. grudnia. (A. W.) — W poniedziałek rano przybywa do Warszawy prezes światowej organizacji sjonistycznej Nachum Sokołow. W powitaniu wezmą udział organizacje sjonistyczne i młodzież żydowska. Sokołów złoży wizytę w ambasadzie angielskiej, następnie ministrowi spraw zagr., premjerowi i niektórym posłom. Dnia 2. stycznia Sokołow wygłosi odczyt w Filharmonji, a następnie uda się do Łodzi i Genewy.

—o—

Fejleton „Dziennika Lud.“ z 30. XII.

W. RAORT.

TABLICA PAMIĄTKOWA.

Kiedy w Koziglówkach dowiedziano się, że sąsiadujące z Koziglówkami, miasto powiatowe Dziurawice, zamianowało Hortenzjusza Gibalskiego swoim obywatelem honorowym i nad domem, gdzie mieszkał ongiś, jako młody praktykant urzędu podatkowego w Dziurawcu, wmurowano tablicę pamiątkową — wybuchła w Koziglówkach istna rewolucja.

— Jakto? — wołali oburzeni rajcowie miasta, skacząc do oczu burmistrzowi w czasie nadzwyczajnego posiedzenia rady miejskiej. — Jakto?... Więc Dziurawiec, liczący o dwieście sześćdziesiąt trzy mieszkańców mniej, niż Koziglówki, ma mieć swego obywatela honorowego i tablicę pamiątkową, a Koziglówki mają znowu pozostać w cieniu, zepchnięte do rzędu miast prowincjonalnych? — Nie! To się musi raz skończyć! Pytamy, dlaczego Dziurawiec może mieć swego wielkiego człowieka, a Koziglówki nie?

Burmistrza ogarnęła wreszcie szewska pasja. Wyrznął ręką o zielone sukno na stole i zawołał, nie bez słusznego żalu i irytacji:

— To ja może winien, do cholery ciężkiej, że Dziurawiec ma swojego Hortenzjusza Gibalskiego, który pomimo tego, że urodził się w Dziurawcu, doszedł do rangi podsekretarza stanu w Ministerstwie Spirytusu Monopolowego?... To może ja winien, że Koziglówki nie wydały żadnego wielkiego człowieka?...

— Czy to możliwe — zawołał leader opozycji koziglówskiej — aby w naszem mieście, od stworzenia świata nie było żadnego wielkiego człowieka, któremu moglibyśmy postawić pomnik, wmurować tablicę pamiątkową, lub nadać obywatelstwo honorowe?... Tak nisko chyba Koziglówki jeszcze nie upadły, proszę ja panów!

— Nie chcę się sprzeczać — rzekł burmistrz, wiedząc czem pachnie atak opozycji w radzie koziglówskiej, — ale, o ile się nie mylę, to faktycznie miasto nasze dotychczaas nie wydało żadnego wielkiego człowieka, a ja wam go, moi panowie, nie stworzę, choćbym chciał... Zresztą myślę, że nasze miasto może się całkiem dobrze obejść bez pomników i tak dalej...

— Bez pomników i tak dalej — grzmiał szef opozycji — nie będę się sprzeczał, ale bez tablicy pamiątkowej, na którą zdobył się nawet taki Dziurawiec — wykluczone!

— To istotnie coś, czego nie zniesiemy cierpliwie, jak stado baranów! — potwierdziła większość rady, od skrajnych ortodoksów po klerykalnych komunistów.

Po długiej debacie, na której wynik czekały w restauracji Wasserbiera całe Koziglówki wraz z korespondentem politycznym wojewódzkiego organu prasowego, zapadła uchwała, aby specjalnej komisji archiwalnej poruczyć wyszukanie jakiejś wybitnej osobistości, której los byłby chociaż luźno związany z Koziglówkami i której z tego tytułu możnaby poświęcić tablicę pamiątkową, lub nadać obywatelstwo honorowe.

Pamiętne to powiedzenie i uchwała całej rady, spełzły jednak na niczem. Po kilku miesiącach bezowoc-

„Ochrona pracy“ w resorcie min. pracy.

Dziewięćdziesiąt procent skarg w Sądach Pracy, — to skargi o wynagrodzenia gnębionych przeciażającą pracą w godzinach nadliczbowych pracowników zarówno fizycznych, jak i umysłowych.

To też ustawy, chroniące pracowników zasadniczo zabraniają zmuszania ich do pracy ponad 8 względnie 7 godzin dziennie, zaś inspektorzy pracy z ramienia Ministra Pracy i Op. Społ. powołani są do czuwania nad ich przestrzeganiem.

Cóż jednak można wymagać od inspektorów„ skoro sam p. min. Prystor który jest tych ustaw wykonawcą i stróżem będąc równocześnie najwyższym kierownikiem Funduszu Bezrobocia — dopuszcza w tej instytucji do tego, że ta zmusza swych pracowników — pod groźbą wyrzucenia ich na bruk — do pracy przechodzącej ludzkie siły, bo trwającej przeciętnie do 10 a nawet 12 i więcej godzin dziennie —, i to bez żadnej za nadliczbowe godziny zapłaty.

Dowodzą tego coraz liczniejsze skargi funkcjonarjuszów Funduszu Bezrobocia w Sądach Pracy.

Jednak na skargi te mogą oni sobie pozwolić „naturalnie“ dopiero po rozwiązaniu stosunku służbowego z Funduszem Bezrobocia, a jak takie „rozwiązywanie“ wygląda, to „Dziennik Ludowy“ na kilku faktach niedawno wykazywał.

Z parlamentu francusk.

PARYŻ, 28. 12. (PAT.) Izba deputowanych 355 głosami odrzuciła przeciwko 231 głosom wniosek socjalisty Renaudela odroczenia do 15 stycznia dyskusji nad organizacją obrony granic Francji. Senat przyjął projekt ustawy ustalającej na dzień 1 kwietnia termin rozpoczęcia roku budżetowego.

Czy socjaliści franc. mają wstąpić do rządu?

We francuskiej partji socjalistycznej toczy się od dłuższego czasu wielka i ostra w formie debata nad zagadnieniem ewentualnego udziału socjalistów w rządzie, które zostanie zasadniczo rozstrzygnięte na nadzwyczajnym kongresie w dniach 25. i 26. stycznia 1930 r. Powód do sporu dał kryzys gabinetowy w październiku, w trakcie którego radykał Deladier zaproponował socjalistom wstąpienie do rządu. Socjalistyczna frakcja parlamentarna oświadczyła się znaczną większością za przyjęciem propozycji, natomiast zwołany w tym celu Zjazd partyjny odrzucił ją i na wniosek przewodniczącego Zarządu wyraził frakcji naganę.

Odtąd między większością frakcji, a kierowniczemi władzami partji istnieje pewne napięcie, które wymaga jak najrychlejszego rozwiązania kwestji.

Formy, w jakich ta różnica poglądów się ujawnia, są bardzo demokratyczne: w specjalnym dodatku organu partyjnego „Populaire“, poświęconym roztrząsaniu tej kwestji, frakcja zwraca się z obszernym memorjałem do partji — na który odpowiada sekretarz partji, Paweł Faure i inni przeciwnicy udziału w rządzie. Poza tem „Populaire“ zawiera poza serją artykułów Leona Bluma codziennie przynajmniej jeden artykuł poszczególnych wybitnych towarzyszy: w ten sposób wszystkie odcienia poglądów, zwolennicy i przeciwnicy udziału w rządzie znajdują swój wyraz w piśmie.

nych poszukiwań komisja stanęła bezradna. Wyszukano wprawdzie jednego ziomka, który w Warszawie doszedł do większego znaczenia, ale dalsze dochodzenia wykazały, że osobnik ten skończył swoją karjerę w kryminale.

Aż wreszcie przyszło na Kozigłówki wybawienie.

Po jednem z przesileń ministerjalnych przybył do Kozigłówek pewien 32-letni emerytowany generał, aby w tem miłem ustroniu, zdala od gwaru i ludzi, dokończyć jesieni swego życia. Zajął skromny, ale miły domek w dużym ogrodzie, na krańcach miasta i usiłował przyzwyczaić się do melonika, krawatu i cywilnego życia. Tenże emerytowany generał, nazwiskiem Franciszek Szabelkowski, zaintrygował nietylko aptekarzowę i cały świat piękny Kozigłówek, ale i w wysokim stopniu zainteresował samego burmistrza. Długo coś przeżuwała widoma głowa miasta Kozigłówki, aż wreszcie zostało zwołane nadzwyczajne posiedzenie rady.

— Panowie! — rzekł burmistrz do swoich zgromadzonych rajców. — Panowie, czy macie do mnie zaufanie?... Jeśli tak, to proszę o votum ufności, a zapewniam was, że już w najbliższą niedzielę będzie nasze miasto posiadało tablicę pamiątkową, stokroć piękniejszą, niż tablica dziurawiecka. Albo macie panowie do mnie zaufanie i pozwolicie mi w tajemnicy i bez zwracania uwagi całego miasta zająć się tą sprawą, a zapewniam was, że się na mnie nie zawiedziecie, albo wyrazicie mi votum nieufności, a wtedy niech ta tablica spadnie na wasze głowy.

Votum ufności zostało burmistrzowi uchwalone głosami prawicowej lewicy i lewej prawicy. Jedną kartkę oddano pustą.

W napięciu i zdenerwowaniu oczekiwano niedzieli. Burmistrz upodobnił się do sfinksa i nawet pani burmistrzowej nie zwierzył się ze swoich planów.

Aż wreszcie przyszła niedziela.

Dnia tego, o godzinie 12-tej w południe, generał Szabelkowski, wracając z dalekiego spaceru rannego, ujrzał dokoła swego domu tłum ludzi.

Burmistrz i inne osobistości miasta zdawały się oczekiwać jego przybycia. Gdy pojawił się, rozległ się okrzyk powitalny z wielu piersi, a muzyka miejscowa zagrała marsza generalskiego.

Tłum rozstąpił się przed zdumionym generałem, tworząc szpaler. — Burmistrz, nie mówiąc ani słowa z wielkiego wzruszenia, podniósł tylko palec wskazujący, zwracając nim uwagę generała na płytę marmurową, wmurowaną nad drzwiami jego domu.

Widniał tam krótki, lecz wymowny napis, wyryty złotemi czcionkami:

W TYM DOMU
UMRZE
ZNAKOMITY WÓDZ I MIESZKANIEC
KOZIGŁÓWEK
FRANCISZEK SZABELKOWSKI
EM. GENERAŁ W. P.

Ale em. gen. W. P. FranciszekSzabelkowski nie był wcale zachwycony tą niespodziewaną owacją burmistrza i rajców Kozigłówek i szanowni czytelnicy zapewne się nie zdziwią, że piękny domek na krańcu miasta w Kozigłówkach jest obecnie do sprzedania, ale bez tablicy pamiątkowej i bez generała.

Obrady Komisji budżetowej Sejmu.

WARSZAWA. 28. 12. (PAT.). Otwierając posiedzenie komisji budżetowej Sejmu, przewodniczący poseł Byrka zwrócił uwagę, że w myśl nowego regulaminu sejmowego, komisja będzie musiała wybrać 2 zastępców przewodniczącego, tudzież sekretarza. Oprócz tego proponuje przewodniczący, wybrać podkomisję z 5-ciu członków, która zajęłaby się opracowaniem zamknięć rachunkowych za czas od r. 1924 do 1928 oraz sprawozdania z działalności N. I. K. P. Wybory te odbyłyby się na następnem posiedzeniu. Dzisiejsze posiedzenie zwołane jest na skutek uchwały sejmowej, która zakreśliła dla ukończenia obrad komisji termin 31 stycznia 1930 r. — Wskutek świąt grecko-katolickich, komisja ma do dyspozycji około 20 dni powszednich, czyli, że na jeden budżet przypada po 1 dniu.

Pos. Rybarski (Kl. Nar.) zapytuje, kiedy odbędzie się posiedzenie dla sprawy przekazanej przez Trybunał Stanu.

Przewodniczący wyjaśnia, że akta przesłane przez Trybunał Stanu przesłał marsz. Sejmu. Referentem tej sprawy jest pos. Lieberman. Stanowią one materjał dla opinji, którą Sejm ma wydać w sprawie wiadomych przekroczeń budżetowych.

Przystąpiono do budżetu Sejmu i Senatu, który referował pos. Dąbski.

Budżet Sejmu wynosi 9'3 miljonów złotych, budżet Senatu 2'4 miljonów zł., czyli 0'4 proc. całego budżetu.

Referent proponuje podwyżkę budżetu o 573.000 zł., z czego 350.000 na pokrycie kosztów budowy nowej sali i hotelu oraz 110.000 zł na dokończenie budowy domu dla niższych funkcjonarjuszy Sejmu.

Sprawy partyjne.

SEKCJA KOBIET PPS. zawiadamia, że posiedzenie Zarządu odbędzie się w poniedziałek, dnia 30. grudnia o godz. 7 w. w lokalu Dziennika Lud. ul. Sykstuska l. 21. II. p.

Muszka Drobutowa, przew.

—o—

„Polityka przemocy w Polsce osłabła“.

BERLIN. 28. 12. (AW.). Korespondent warszawski „Voss. Ztg.“ — uważa powrót prof. Bartla na naczelne stanowisko w rządzie za symbol, iż konjunktura polityki przemocy w Polsce osłabła. Natomiast korespondent „Deutsche Tageszitung“ twierdzi, że nie jest to właściwie żadne rozwiązanie, lecz tylko chwilowe uśmierzenie kryzysu w Polsce. Dziennik ten twierdzi, że mimo „rozkładu wśród partji“ jest jeszcze siła w Polsce, która łączy wszystkie sfery i partje — to jest nacjonalizm. Nowy rząd przyniesie — zdaniem dziennika — być może zmianę taktyki, lecz system pozostanie ten sam. Autor tej korespondencji przepowiada ciężki i niełatwo rozwiązalny kryzys w Polsce, który może stać się katastrofalnym.

Organizacja zawod. morderców i zbrodniarzy.

NOWY YORK. 28. grudnia. (A. W.) — Policji nowojorskiej udało się wpaść na trop szeroko rozgałęzionej organizacji zawodowych morderców i zbrodniarzy z główną siedzibą w Chicago. Na czele tej organizacji stał kupiec włoski Terranova, a protektorem jej był wybitny sędzia z N. Yorku Alberto Vitale, również Włoch z pochodzenia. Stwierdzono, że banda nosiła nazwę „Unione Siciliana Nazionale“ a wielką rolę odgrywał w niej pewien morderca, któremu obiecał przewodniczący klubu demokratycznego w N. Yorku 10 tys. dol. za zamordowanie konkurujących szefów 2 band nowojorskich. Po wykonaniu tego zadania morderca otrzymał zamiast 10 tys. tylko 5 tys. dol., przeto postanowił zdradzić całą organizację. Policja wykryła, że zamordowanie słynnego miljonera Rothsteina zostało spowodowane przez sędziego Vitale, który był winien R. 19 tys. dol. wygrane w kartach.

Scena z „hockeyu“,



rozegranego 19. b. m. na lodzie w Berlinie między łyżwiarzami berlińskimi a drużyną kanadyjską. Zwycięstwo odnieśli kanadyjczycy w stosunku 6 : 2.

Poszukiwania za zaginionymi lotnikami.

MOSKWA. 28. 12. (AW.). „Tass“ podaje, iż na prośbę Stanów Zjedn. wkrótce wyruszy do Syberji północnej na poszukiwanie zaginionych 2 lotników amerykańskich Ejelsohna i Borlanda lotnicza ekspedycja sowiecka. Lotnicy amerykańscy, którzy, jak wiadomo, odlecieli przed 6 tygodniami z Alaski w stronę Syberji, dotychczas nie dali o sobie znaku życia.

WYBUCH GAZU W KOPALNI.

JAFT (Kalifornja). 28. grudnia. (Pat.) Na skutek wybuchu gazu w szybie należącym do Standard Oil Comp. 4 robotników zostało zabitych, 2 odniosło rany.

Żądanie usamodzielnienia Indyj.

LONDYN, 28. 12. (AW.). Według doniesień z Lahore, komitet wykonawczy wszechindyjskiej rady narodowej opracował już rezolucje, które w niedzielę zostaną przedłożone plenum wszechindyjskiego kongresu. Rezolucje te wysuwają żądania usamodzielnienia Indyj. Dalej wnioski opracowane przez komitet wykonawczy odrzucają współpracę z rządem brytyjskim, domagając się „homerule“. — Wnioski te będą niewątpliwie przyjęte przez plenum tembardziej, iż mają one za sobą autorytet Chandiego, który przeprowadził uzgodnienie poglądów żywiołów skrajnie nacjonalistycznych i radykalnych z elementami umiarkowanemi, co znalazło swój wyraz w opracowanych rezolucjach.

Rokowania z eksporterami zboża.

WARSZAWA, 28. grudnia. (A. W.) — Jak się dowiadujemy ze źródeł zupełnie miarodajnych, rząd niemiecki zdecydował się ostatecznie na podjęcie rokowań z polskimi eksporterami zboża jeszcze przed Nowym Rokiem. W związku z tem mają przybyć do Warszawy w dniu 30. b. m. delegat ministerstwa aprowizacji Rzeszy oraz przedstawiciele koncernów niemieckich.

Nowa ofiara zbirów bebesowskich.

WARSZAWA, 28. 12. (tel. wł.). Dnia 21 bm. w Zawierciu został podstępnie wywabiony z mieszkania tow. Jan Clekowski, członek PPS, którego zamordowano 2 strzałami rewolwerowemi. Mordu dokonał bandyta recydywista nazwiskiem Mista, „działacz“ BBS. w Zawierciu. Clekowski pozostawił żonę i troje dzieci.

—o—

Kilkanaście ofiar tragicznej omyłki.

PARYŻ, 28. 12. (PAT.). „Le Journal“ donosi z Madrytu, iż w jednym z tamtejszych szpitali dla umysłowo chorych, pewien funkcjonarjusz dolał przez omyłkę do wina znaczną ilość płynu przeciwko robakom, w skład którego wchodził arszenik i inne trujące substancje. Dwóch funkcjonarjuszy szpit. i dwóch chorych zmarło, 15-tu chorych, którzy również kosztowali wina, walczy ze śmiercią. Stan 7-miu jest beznadziejny.

Gangrena wśród komunistów francuskich.

W Paryżu stanął przed sądem przysięgłych komunista Clement, oskarżony niesłusznie o zabójstwo ajenta policyjnego. Przestępnego czynu miał dokonać na zebraniu komunistycznem, gdzie wtargnęła policja w zamiarze aresztowania delegata zagranicznego. Oskarżenie było tak dalece pozbawione podstawy, że prokurator był zmuszony je cofnąć.

Na rozprawie zeznawał jako świadek sędzia śledczy, który podał bez wskazywania nawisk, że aresztowanie Clement nastąpiło na podstawie oskarżenie i denuncjacji dwóch członków partji komunistycznej. Dalsze zeznania potwierdziły, że szczyty i niziny partji komunistycznej we Francji pełne są prowokatorów, tajnych agentów dochodzących do bardzo odpowiedzialnych często stanowisk w hierarchji partyjnej. Proces paryski zdemaskował metody policji francuskiej, niemniej we właściwem świetle postawił francuskich komunistów, w których szeregach grasują prowokatorzy, że trudno powiedzieć, gdzie komunista a gdzie tajny agent.

Sześciu wydalonych z komunistycznej partji Francji przywódców wydało broszurę, w której podnoszą ciężkie zarzuty przeciw partji i jej kierownictwa. Twierdzą oni, że francuscy komuniści — to dziś mała sekta rewolucyjnych do wszystkiego zdolnych anarchistów, że o jakiejkolwiek robocie mowy niema, gdyż policja tylu ludzi ma w szeregach partyjnych, iż o każdym kroku jest informowana.

Na czołowych stanowiskach siedzą mężowie zaufania Stalina, w ślad za polityczną korrupcją idzie i zwyczajna pieniężna, o jakiemkolwiek składaniu rachunków z funduszów partji nikt nie myśli.

Skandale te są umiejętnie tuszowane przez „Humanite“, organ komunistyczny.

Trzeba podnieść, że z drugiej strony niemniej ciężkie oskarżenie podniosły oficjalne czynniki partji kom. preciw owym sześciu wykluczonym.

Wojna.

Wielcy ludzie o wojnie.

Czy może być coś bardziej niedorzecznego, niż to, że człowiek może mieć prawo zabicia mnie dlatego, że mieszka z tamtej strony rzeki i dlatego, że jego władca z moim się pokłócił pomimo że ja z nim nigdy nie miałem sporu?

Pascal.

———

Najpiękniejszą bronią jest broń, która nie została pobłogosławiona. Dlatego rozsądny człowiek tylko taką broń uznaje. Cenı pokój i spokój nadewszystko. Zwycięża, ale tem się nie cieszy.

Cieszyć się zwycięstwem znaczy cieszyć się mordowaniem ludzi. Kto jednak cieszy się tem mordowaniem, ten celu nie osiągnie.

Lavise.

———

Dziecko, które wita inne dziecko z uśmiechem, daje wyraz swej życzliwej radości.

Taksamo każdy niezepsuty człowiek, ale zgodnie z życzeniem swego narodu nienawidzi człowieka należącego do innej grupy narodowościowej, nawet wtedy, gdy go nie zna i widzi, i gotów jest zadać mu cierpienie i śmierć.

Jakimiż zbrodniarzami są ci, którzy takie uczucia i postępki w ludziach budzą.

Tołstoj.

—o—

Życie, a prawo.

Ochrona prawna bezrobotnego pracownika.

Wedle obecnego stanu prawodawstwa polskiego, — *pewna tylko część* pracowników korzysta z ustawowej ochrony prawnej w czasie bezrobocia.

Wobec znacznych rozmiarów tej klęski gospodarczej i smutnych horoskopów najbliższej przyszłości, pragniemy zapoznać naszych czytelników z pozytywnemi przepisami, dotyczącecemi bezrobotnych.

Do robotników odnosi się *ustawa* z 18. VII. 1924, Dz. U. P. 67 o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

Lecz odrazu zaznaczyć musimy, że ustawa ta dotyczy *tylko* tych robotników, którzy pracowali w zakładach przemysłowych, zatrudniających *powyżej 5 robotników*. O ile zatem ktoś pracował u majstra, który zatrudnia tylko 5 robotników, albo mniej — ten na wypadek bezrobocia nie ma prawa do państwowego zasiłku.

Natomiast do *wszystkich* pracowników *umysłowych* (wedle dawnej nomenklatury urzędników prywatnych) odnoszą się postanowienia *dekretu z 24. XI. 1927, Dzup. 106*, — oczywista, o ile zachodzą wymogi przewidziane w tym dekrecie.

Wyżej cytowane dwie ustawy stanowią podstawę prawnej ochrony bezrobotnych.

Ponadto przewiduje *ustawa o Kasach Chorych* z 19. V. 1920 Dzup. 44 prawo do pomocy lekarskiej dla bezrobotnych przez 26 tygodni od dnia utraty członkostwa (art. 36).

Wreszcie ustawa o ochronie lokatorów daje możność odroczenia *eksmisji* (rumacji) *na sześć miesięcy*, — względnie możność późniejszego zapłacenia zaległego czynszu w ratach: t. zw. *moratorjum mieszkaniowe*.

Omówimy w krótkości każdą z powyż naprowadzonych ustaw:

Obowiązkowi zabezpieczenia na wypadek bezrobocia

podlegają więc jak wyżej wspomnieliśmy *robotnicy:* a) bez różnicy płci, b) po ukończeniu 18 lat, c) *o ile conajmniej przez 20 tygodni w 12 miesiącach przed dniem zgłoszenia bezrobocia* pozostawali w stosunku najmu pracy i d) w większych zakładach, zatrudniających więcej niż 5 robotników.

Robotnik w czasie, gdy jest zatrudniony, winien sam dopilnować, by był zgłoszony do Funduszu Bezrobocia, a gdy utraci posadę — winien się czemprędzej *rejestrować* w miejscowym Oddz. Państw. Urzędu Pośrednictwa Pracy.

Bezrobotni na skutek strejku lub wydaleni z pracy z własnej winy oraz chorzy w czasie pobierania zasiłków z Kasy Chorych *nie mają* prawa do zapomogi z Funduszu Bezrobocia.

W wypadkach spornych co do winy wydalonego robotnika, należy zwrócić się do Sądu i uzyskać *wyrok*, poczem nastąpi odpowiedni wymiar zasiłku bezrobotniego.

Wysokość zasiłku wynosi u kawalera 30 proc. zarobku, a u żonatych, zależnie od stopnia obarczenia rodziną, od 35 proc. — 50 proc.

Zasiłek zaczyna się obliczać *po 10 dniach od dnia zarejestrowania*. — W interesie zatem bezrobotnego jest: nie zwlekać z rejestracją!

Zasiłek pobiera się *przez 13 tygodni* w ciągu jednego roku, wyjątkowo dłużej, tj. przez 17 lub nawet 26 tygodni: a to na wniosek ministra pracy w porozumieniu z ministrem skarbu.

Rejestrując się, winien bezrobotny przedstawić następujące dokumenty: 1) dowód osobisty, 2) zaświadczenie właściciela lub zarządcy realności co do stanu rodzinnego bezrobotnego, 3) zaświadczenie pracodawcy o zwolnieniu z ostatniej pracy i 4) świadectwa z poprzedniej pracy, by wykazać, że pracował conajmniej przez 20 tygodni w ostatnim roku.

Ustawa daje możność *przymuszenia* pracodawcy lub właściciela domu do wydania robotnikowi wyżej wspomnianych dokumentów.

Odpowiednie druki, potrzebne do rejestracji, otrzyma każdy bezrobotny w Państw. Urzędzie Pośr. Pracy.

Na podobnych zasadach opiera się

ubezpieczenie pracowników umysłowych.

Definicji pracownika umysłowego ustawa — nie daje. Uważamy przeważnie, że praca robotnika *fizycznego* polega na wysiłku mięśni i efekcie tego wysiłku, zaś praca *umysłowego* na wysiłku władz myślowych. Często jednak zachodzą kombinacje obu powyższych rodzajów pracy i zachodzą wątpliwości, do której kategorji daną pracę zaliczyć.

Ustawa nasza wylicza *taksatywnie* (w art. 3) kogo za pracownika umysłowego uważa: a więc zarządców i kierowników przedsiębiorstw, inżynierów, majstrów, dalej personal lekarski, dziennikarzy, biuralistów, farmaceutów oraz sprzedawców sklepowych.

Młodociani niżej 16 lat, nie podlegają ubezpieczeniu, a zatem praw do zasiłku dla bezrobotnego nie mają.

Wedle poprzednich przepisów pracownicy umysłowi, którzy zarabiali powyżej 500 zł. miesięcznie — nie podlegali obowiązkowi ubezpieczania na wypadek bezrobocia, obecnie muszą być ubezpieczeni *wszyscy* pracownicy umysłowi, *niezależnie od wysokości pensji*. Nieznaczne wyjątki zawierają art. 5 i 6 ustawy.

Prawo do zasiłku bezrobotnego mają tylko ci pracownicy umysłowi, którzy byli ubezpieczeni przez *sześć miesięcy w ciągu ostatniego roku*, licząc wstecz od dnia utraty posady.

Zasiłek dla pozostających bez pracy składa się z zasiłku zasadniczego (30 proc. dla „samotnego") i zasiłku „rodzinnego" (40 proc. plus 10 proc. dla każdego niezarobkującego członka rodziny). Zasiłek rodzinny nie może być większy, niż zasiłek zasadniczy.

„Samotny" nie jest równoznaczne z nieżonatym a „utrzymujący rodzinę" z żonatym. Nieżonaty np. utrzymujący braci i siostry lub rodziców — ma prawo do zasiłku rodzinnego, natomiast żonaty, który nie ma na utrzymaniu ani małżonki lub dzieci, ani rodzeństwa lub rodziców — może pobierać tylko zasadniczy zasiłek dla siebie bez żadnych dodatków.

Zakres pojęcia „rodziny" przy zasiłku bezrobotnim jest dość szeroki. Obejmuje on dzieci zarówno ślubne jak nieślubne, a nawet wnuków, o ile są na utrzymaniu uprawnionego; taksamo można żądać dodatku za dziadków, o ile się wykaże, że przed utratą posady, byli na utrzymaniu bezrobotnego.

Prawo do zasiłku bezrobotnego trwa *6 miesięcy* i może być przedłużone o dalsze trzy miesiące, o ile chodzi o osoby, które dość długo już były ubezpieczone i nie korzystały przedtem ze świadczeń z powodu braku pracy.

Oczywista, że trzeba pamiętać o szybkiej i należytej rejestracji.

Po myśli art. 36 ustawy o *Kasach Chorych*,

bezrobotny — zarówno pracownik fizyczny, jak i umysłowy,

o ile wypadek choroby zajdzie przed upływem 13 tygodni od utraty posady — *ma prawo przez dalszych 26 tygodni do pomocy lekarskiej* dla siebie, a w ciągu 13 tygodni dla swej rodziny.

Wedle art. 25. dekretu o ubezp. pracowników umysłowych, *ci ostatni* (a więc fizyczni — nie!) o ile po wyczerpaniu okresu zasiłkowego w Kasie Chorych *są nadal chorzy,* —

mają prawo do pomocy leczniczej na koszt Zakładu Ubezp. Prac. Umysł. Z tej pomocy korzysta już tylko ubezpieczony, a nie także jego rodzina.

Członkowie Kasy (a więc znowu zarówno fizyczni jak i umysłowi) o ile zachorują w ciągu 4 tygodni od utraty posady — mają prawo do pełnych świadczeń Kasy, a więc nietylko do pomocy lekarskiej, ale i do zasiłków pieniężnych.

Bezrobotny ma też prawo przystąpić do Kasy Ch. w charakterze członka dobrowolnego, a to w ciągu 4-ch tygodni od opuszczenia zajęcia. Chory pracownik ma więc w ustawie zagwarantowaną pewną możność leczenia, mimo utraty posady.

Bezrobotny ma także prawną możność

obrony dachu nad głową.

przez jakiś czas, choćby komornego nie płacił.

Ustawa o ochronie lokatorów w art. 11. ust. 2. litera a) postanawia, „że nie ma ważnej przyczyny wypowiedzenia, jeżeli zaległość powstała z powodu braku pracy lub wogóle nędzy wyjątkowej".

Jeżeli więc bezrobotny otrzyma sądową awizację — musi bezzwłocznie wnieść do Sądu zarzuty i podnieść w nich, że nie płaci komornego z powodu braku pracy. Okoliczność tę musi następnie w sądzie udowodnić, czasem żąda sąd także wykazania, że się lokator o zajęcie należycie stara (orzecz. Sądu Najw. z 23. X. 1928 III. Rw. 2051/28).

Sąd może odroczyć termin płatności zaległości lub rozłożyć na raty (nowela z r. 1926).

pobieranie zasiłku rządowego, a nawet uboczny, niestały i bardzo skromny dochód, zwłaszcza gdy się ma na utrzymaniu liczną rodzinę — *nie uchyla* wyżej naprowadzonego dobrodziejstwa ustawy (orzecz. Najw. Sądu z 9. X. 1928 III. Rw. 65/28).

*

Nawet orzeczone już *eksmisje* (rumacje) może Sąd nawet z urzędu — zawiesić na 6 miesięcy — a nawet do 1 roku. O ile zaś bezrobotny dostanie następnie pracę i spłaca zaległość w ratach w ten sposób, że oprócz bieżącego czynszu najmu płaci miesięcznie dalszych 25 proc. — rumacja nie będzie wykonana (nowela z roku 1928!) *Dr. E.*

—o—

Nowy brytyjski poseł w Moskwie.



Sir Esmond Ovey (drugi od strony prawej) został po swem przybyciu do Moskwy przyjęty przez szefa protokołu w komisarjacie spraw zagr. Florinskiego (na prawo) i przez kierownika III. zachodniego oddziału w tymże komisarjacie, Kogana.

Sprostowanie sprostowania p. Ochmana

Wczoraj byliśmy zmuszeni zamieścić sprostowanie, dotyczące osoby p. Ochmana, *jeszcze* pozostającego na stanowisku dyrektora lwowskiego Urzędu Ubezpieczeń ku wyraźnej szkodzie instytucji, jego „nadzorowi" podlegających. Zanim jednak p. Ochman zostanie zlikwidowany wraz z b. ministrem, który lekkomyślnie go na to stanowisko wyznaczył, próbuje zainteresować swoją istotnie charakterystyczną dla obecnych stosunków osobą opinję publiczną sprostowaniem, również charakterystycznem dla jego mentalności. Otóż p. Ochman prostuje, że nie jest prawdą, że był przez nas wzywany do wytoczenia nam skargi i że wybrał sobie kilkuwierszową notatkę, co do której dowód prawdy z powodów formalnych mógł być uchylony. Że zapraszaliśmy p. Ochmana do skargi, wiedzą wszyscy nasi czytelnicy, a co do notatki, jest faktem oczywistym.

Jest dalej faktem, że sąd niedopuścił zaofiarowanych przez Ochmana świadków pp. Strzeleckiego i Bobrowskiego. Jest faktem, że Ochman nie zaskarżył tow. Szczyrka za opublikowanie ciężkich zarzutów przeciw Ochmanowi, ale zadowolił się odpowiedzią ogłoszoną w „Wieku Nowym" w rubryce „Mównica publiczna", za którą redakcja tego pisma nie brała odpowiedzialności. Odpowiedź ta była tak kłamliwa, wykrętna i hochstaplerska, że reagowanie na nią byłoby ubliżającem.

Wkońcu faktem jest, że Ochman zaskarżył o nieumieszczenie sprostowania, na rozprawie nie stanął, a sąd *wydał wyrok zaoczny,* — skazujący Ochmana na ponoszenie kosztów. — Nie może być prawdą, że Ochman nie otrzymał wezwania na rozprawę, gdyż sąd nie mając dowodu doręczenia wezwania nie mógłby wydać wyroku, z którym Ochman bez protestu się pogodził.

Jak z tego widać prawdomówność p. Ochmana pozostawia wiele do życzenia i koliduje mocno ze stanowiskiem, jakie zajmuje.

Skoro już o tem piszemy, musimy przypomnieć, że komisarz Kasy chorych *Nadzieja* też zapowiadał w prasie sanacyjnej, że zaskarży „Dziennik Ludowy", a myśmy go do tego gorąco zachęcali. Ale skończyło się na obietnicy. Skarga żadna nie wpłynęła. Okazuje się, że w całym tym „ubezpieczającym się" towarzystwie Zieliński jest dżentelmenem, w porównaniu z Ochmanem, Nadzieją i Schmalem. On jeden miał odwagę dotrzymać słowa.

—o—

Przekleństwo wojny ciąży jeszcze po 11 latach.

BERLIN. Wieczorem w pierwszy dzień świąt, rozegrała się w miejscowości Oberschöneweide, krwawa tragedja rodzinna. 34-letni buchalter, Längerich, zakłuł swą 27-letnią żonę oraz 3-letnią córeczkę, a następnie zadał sobie kilka niebezpiecznych ran w piersi.

Längerich przez 4 lata był podczas wojny na froncie, a skutki tego objawiły się chorobą nerwową. Z najbłahszego powodu Längerich wpadał w uniesienie, mające znamiona szału. — Krewni chcieli go 24. bm. oddać do zakładu kuracyjnego, ale tam wyrażono zdziwienie, że przywożą pacjenta właśnie na czas świąt i polecono przez kilka dni przetrzymać go jeszcze w domu. Tam nastąpiło nieszczęście.

Kronika.

Lwów, dnia 29 grudnia 1929.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Niedziela, o 3.30. „To możesz opowiadać swojej babci“.
Niedziela o 7.30 „Eros i Psyche“.
Poniedziałek o 7.30 „Księżniczka Chicago“.
Wtorek o 7-mej „Księżniczka Chicago“.
Wtorek o 7-mej „Kobieta, wino, dancing“.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:

Niedziela, o 3.30 „Proces Mary Dugan“.
Niedziela, o 7.30 „Pan Lambertier“.
Poniedziałek o 7.30 „Pociąg widmo“.

REPERTUAR TEATRU REW. „GONG“.
Dziś i codziennie o 7.30 i 9.30 wiecz. „Lwów w nocy“.

REPERTUAR KONCERTOWY.
Piątek, 3. stycznia: Artur Biccio basbaryton. Koncert na dochód domu Rygorozantów.

TANIE DNIE w Teatrze Małym. Dla uprzystępnienia publiczności zapoznania się z bieżącym repertuarem dyrekcja teatrów znacznie zniżyła ceny na Poniedziałek dn. 30. na przedstawienie „Pociągu widma“ oraz na wtorek dnia 31. b. m. na „Kobietę wino i dancing“.

NIEZWYKŁE ZAINTERESOWANIE budzi zapowiedziana rewja W. Raorta „Jak się bawić, to się bawić“, która ukaże się dnia 31. b. m. o godz. 11 w nocy w Teatrze Wielkim. Świetne sketsche, pełne aktualnej satyry i ciętego dowcipu wykonane zostaną przez najlepsze siły naszej komedji. Niezwykle zaciekawia występ nowo-pozyskanych pierwszorzędnych sił baletu p. Romanowskiego i Dobieckiej, długoletnich artystów król. opery w Bukareszcie, oraz pp. Dobieckiego i Wintera, należących do zespołu baletowego angielskiego.

PREMJERA w Teatrze Małym zapowiada się niezwykle atrakcyjnie. Ulegając ostatniemu prądowi w teatrze europejskim dyrekcja postanowiła wystawić jedną ze sztuk wojennych. Będzie nią z niezwykłą prawdą psychologiczną napisana sztuka młodego, utalentowanego autora niemieckiego Francka „Karol i Anna“. Premiera zapowiedziana jest na 4. stycznia 1930.

„TA JOJ!!!“ — oto tytuł wielkiej Rewji Sylwestrowej w szesnastu obrazach, którą w Teatrze Małym, we wtorek 31. grudnia o godzinie 11 (23), w nocy urządza brać artystyczna Teatrów Miejskich.

W programie wesołe sketsche pióra Nikorowicza i Raorta, pieśni, piosenki, aktualne monologi i t. d. Część programu wykonywanego w Teatrze Wielkim w Noc Sylwestrową, powtórzoną zostanie równocześnie w Teatrze Małym. Ceny miejsc: od zł. 1.50 — 10 nabywać można w kasie Teatru Wielkiego od strony kawiarni Teatralnej.

TEATR REWJI „GONG“. Doskonała rewja p. t.: „Lwów w nocy“ ściągająca codziennie liczne rzesze publiczności graną będzie codziennie dwa razy do Nowego Roku włącznie o 7.30 i 9.30 wieczorem.

31. b. m. o godz. 11.30 w nocy odegraną zostanie przebojowa rewja p. t.: „Szalona Noc Sylwestrowa“ z udziałem całego zespołu.

ARTUR BICCIO, basista, wystąpi z własnym koncertem w piątek, 3. stycznia 1930. Dochód z wieczoru w całości przeznaczony na dom akademicki Tow. Rygorozantów. Młody ten śpiewak obdarzony niezwykle pięknym głosem, śpiewał z dużem powodzeniem zagranicą. Prasa zagraniczna podnosi jego wielkie zalety artystyczne i przepowiada mu piękną przyszłość. Akompaniuje dr. Henryk Guensberg.

W WYRAZACH WSPÓŁCZUCIA złożonych przez nas tow. pos. Hausnerowi, z powodu zgonu jego brata wskutek przeoczenia zaszedł błąd drukarski, a mianowicie Zmarłemu było na imię Edmund, który był urzędnikiem kolejowym w Krakowie.

Z POWODU spodziewanych ważnych wiadomości politycznych następny numer naszego pisma wyjdzie w poniedziałek o zwykłej porze.

KOMISARZ RZĄDU dr. Nadolski, wraz z zastępcami drem Obmińskim i r. Frankowskim, odwiedzili onegdaj prof. Benedykta Dybowskiego, rektora Ludwika Finkla, oraz rektora Oswalda Balzera i wręczyli im dyplomy obywateli honorowych m. Lwowa. Uroczystość wręczenia dyplomów honorowych miała się odbyć w sali Rady miejskiej, ze względu jednak na zły stan zdrowia obywateli honorowych, Zarząd miasta wręczył im dyplomy w ich mieszkaniu.

POŻAR W BOŻNICY. Wczoraj rano od palącej się lampki parafinowej, zapaliła się szafka w bożnicy przy ul. Furmańskiej l. 1a. Wezwana straż pożarna ogień ugasiła.

MAŁŻEŃSTWA NASZYCH CZASÓW. Aleksander Kustra, zam. przy ul. Głębokiej l. 25, doniósł policji, że ojciec jego Karol oblał swą żonę a matkę donoszącego Marję, gorącą zupą, pobił wszystkich w domu, połamał krzesła i pobił naczynia kuchenne przyczem groził wszystkim śmiercią.

Ignacy Weich zam. przy ul. Nabielaka l. 9. został przytrzymany przez policję za niebezpieczne pogróżki względem swej żony Rozalji.

SZAJKA RABUSIÓW W OPRESJI. Rozprawa przeciw szajce rabusiów i złodziei z powodu nie przesłuchania wszystkich świadków, została odroczona do poniedziałku.

ZA SPRZENIEWIERZENIE kwoty 180 zł. na szkodę fabryki pierników przy ul. Zaścianek został aresztowany woźnica tej fabryki Piotr Witkowski.

NIEUDAŁY „SKOK“. Antoni Borowicz, został przytrzymany w chwili, gdy wraz z drugim zbiegłym osobnikiem unosił łup wartości 1.700 zł. skradziony w stajni Józefa Parnasa przy ul. Berka l. 27. Nieforiunnego włamywacza odstawiono do aresztu, skradzione zaś siodło, płachty nieprzemakalne i bieliznę zwrócono poszkodowanemu.

WOLAŁA ARESZT, NIŻ GINĄĆ Z GŁODU. Marja K., bez zajęcia i miejsca zamieszkania, zniewolona głodem udała się do restauracji Fleischera przy ul. Kopernika l. 16, gdzie spożyła suty obiad, zakropiony winem. Gdy przyszło do płacenia rachunku w kwocie 7 zł., okazało się, że Marja K. nie miała ani grosza przy duszy“. Fleischer nie sprzedaje jednak obiadów na kredyt ani też wzorem Rockefellera nie bawi się w filantropję, spowodował więc aresztowanie wykolejonej czy nieszczęśliwej kobiety.

TOMBAKOWI OSZUŚCI ZNÓW DZIAŁAJĄ. Katarzyna Paliwoda, zam. w Wyrozębach koło Sokołowa Podlaskiego, zjawiła się w policji gdzie podała, że bawiąc chwilowo we Lwowie, natknęła się na pl. Krakowskim na dwóch osobników którzy w podstępny sposób sprzedali jej dwie mosiężne obrączki i łańcuszek jako złote, wyłudzając kwotę 60 zł. Poszkodowana agnoskowała oszustów z fotografji.

CZYJA BIŻUTERJA? W czasie rewizji u pewnego blatnika zakwestjonowała policja jako pochodzące z kradzieży parę złotych kolczyków, ręczny zegarek marki „Laminute“, srebrny zegarek „Omega“, obrączkę i 6 małych srebrnych kubków. Poszkodowani mogą rzeczy te odebrać w depozycie policyjnym.

ARESZTOWANIA ZA KRADZIEŻE. Molin Auschusman, oraz Ludwik Zaczkowski, zostali aresztowani za kradzież kieszonkową na szkodę Parańki Waseliny.

Marja Dmytroń została przytrzymana za kradzież słoniny na szkodę Wład. Tyńskiego. Jakób Weiser dostał się do „ula“ za kradzież bucików na szkodę Anny Szczepańskiej.

Za różne kradzieże osadzono w areszcie: Stefana Hołóbkę, Piotra Patynyczkę i Piotra Orzechowskiego.

KU POŻYTKOWI OGÓŁU. Informator „Kogo s zukasz?“ wydawnictwo Targów Wschodnich wywołał już duże zainteresowanie w sferach handlowych i przemysłowych miasta Lwowa. Dotychczasowe tego rodzaju księgi adresowe nie były nigdy kompletne, względnie były jednostronne i dlatego mieszkaniec Lwowa, czy przyjezdny kupiec, czy nabywca, natrafiał zawsze na wielkie trudności, szukając jakiegoś adresu lub źródła zakupu. Tę lukę ma wypełnić nowa książka adresowa, która w dziale branżowym i adresowym poda każdą firmę lwowską handlową, czy przemysłową, każdego lekarza, adwokata, inżyniera, rzemieślnika, każdy sklep, instytucję i t. p. bez względu na to, czy ma telefon czy nie, czy zamówił kto specjalne ogłoszenie w informatorze, czy też nie, gdyż jednorazowo podany będzie w informatorze „Kogo szukasz?“ każdy adres bezpłatnie. Jest to ogromna praca, gdyż takich adresów we Lwowie jest do dwudziestu tysięcy, ale wyjdzie ona na pożytek wszystkich, bo niezadługo znajdzie każdy przy pomocy tej książki tego Kogo szuka. D. Z.

Noże i laski przy robocie.

(y) Wczoraj wieczór w Pasażu Mikolascha wynikła bójka pomiędzy wyrostkami. Jeden z nich Zygmunt Stengel, zam. przy ul. Pod Dębem 2, został zraniony nożem w pierś. Podejrzani o ten czyn Wolf Buland i Jakób Aschkenase zbiegli w nieznanym kierunku.

W cegielni Nachta przy ul. Zielonej w czasie bójki został ciężko pobity robotnik Piotr Załkowski. Stengla, oraz Załkowskiego odwiozło Pogotowie rat. do szpitala.

Komunikaty.

ORG. MŁODZ. TUR. Posiedzenie Zarządu I. Koła im. Ign. Daszyńskiego, odbędzie się 30. grudnia b. r. (poniedziałek) o godz. 19-tej (7-ma) wiecz. w lokalu własnym, Rynek 8. I. p.

Uprasza się członków Zarządu o bezzwłoczne przybycie.

Sekr. Org. Młodz. T. U. R.

BACZNOŚĆ ELEKTROMONTERZY — Sekcja Elektromonterów przy Związku Robotników Przem. Metalowego w Polsce, Oddział miejsc. Lwów I., przy ul. Ormiańskiej l. 31, I. p., bezpłatne biuro pośrednictwa pracy, prowadzi rejestrację bezrobotnych elektromonterów, jakoteż udziela pośrednictwa w celu uzyskania pracy (środa i sobota od godz. 6—9, w niedzielę od godz. 10—12). Przyjmuje zgłoszenia pracowników, jakoteż pracodawców, tak w miejscu, jakoteż na prowincji.

Zarząd Sekcji Elektromonterów.

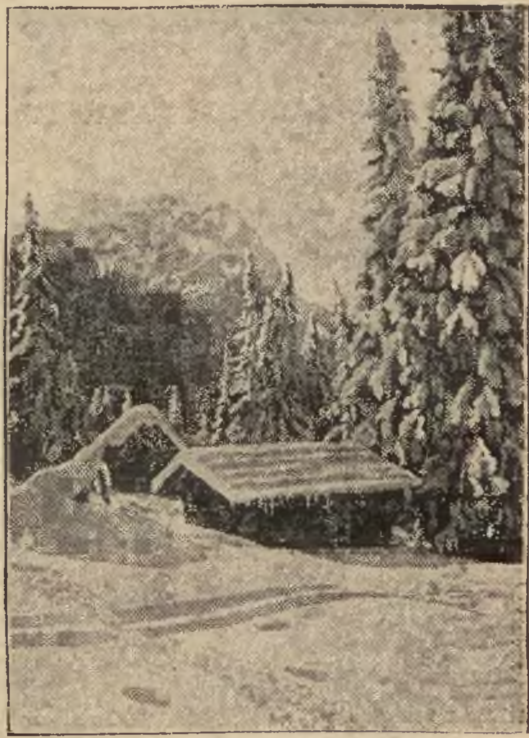
Zagadkowa śmierć ucznia.

(y) Wczoraj wieczór powiadomiono policję, że w mieszkaniu, emer. oficera W. P. Kozdęby przy ul. Świętokrzyskiej 7 zmarł w czasie kąpieli w wannie syn Kozdęby, Jan Tadeusz 2-ga imion, liczący 19 lat, uczeń VIII kl. gimnazjalnej.

Tragicznie zmarły cierpiał na nerwicę serca i w czasie kąpieli prawdopodobnie dostał ataku sercowego i w tym momencie utopił się w wodzie. Powodem wypadku była prawdopodobnie za gorąca woda użyta do kąpieli.

Przybyły na miejsce lekarz miejski dr. Ćwikliński zarządził przewiezienie zwłok do Instytutu medycyny sądowej, celem ustalenia powodu śmierci. Nie jest bowiem wykluczony zamach samobójczy denata.

—o—



Krajobraz zimowy z gór.

Zamach morderczy na tle zazdrości.

W ub. czwartek wieczór w ul. P. Skargi została postrzelona w pierś Aniela Gawronówna, zam. przy ul. Kasztelańskiej 8.

W czasie przesłuchania podała ona, że sprawcą usiłowanego morderstwa był 19-letni Piotr Koraban, zam. przy ul. Błonnej 56, który narzucał się jej swą miłością.

Koraban, który zbiegł po strzale i ukrywał się przed policją, został wczoraj odszukany i odstawiony do Wydziału śledczego PP. W czasie przesłuchania podał on, że dokonał zamachu na tle zazdrości. Od dłuższego czasu kochał on Gawronównę namiętnie. Ta jednak zdradzała go z innym.. Z rozpaczy postanowił on zemścić się na niewiernej i w tym celu kupił na pl. Krakowskim rewolwer za 15 zł. Krytycznego dnia zauważył, on Gawronównę idącą z jakimś lowelasem.

Gdy po pewnym czasie wyszła z mieszkania, Koraban, przystąpił do niej i począł ją błagać, by zmieniła tryb życia. Otrzymawszy cyniczną odpowiedź, przyłożył lekkomyślnej dziewczynie rewolwer do piersi i strzelił jeden raz tylko, gdyż nie miał więcej nabojów w rewolwerze.

Koraban jest robotnikiem kanałowym i nie był dotychczas karany. Do winy się przyznał, twierdząc, że miał zamiar zamordować niewierną.

Stan zdrowia Gawronówny nie budzi obaw.

Repertuar kin lwowskich.

APOLLO: „Arka Noego", w gł. roli Dolores Costello i George O'brien.
CASINO: „Księżniczka Olga".
GRAŻYNA: „Boska kobieta".
CHIMERA: „Romans hrabiny I."
COLLOSEUM: „Herszt bandy potępieńców" — „Rycerze ognia".
FATAMORGANA: „Wenus".
KOPERNIK: Harold Lloyd we filmie „Coraz prędzej".
LEW: Marja Malicka, Zofja Batycka w filmie „Szlakiem hańby".
LUNA: „As karo" (wszystkie serje).
MARYSIENKA: Harold Lloyd we filmie „Coraz prędzej".
OAZA: Jedna noc w Londynie".
PALACE: „Białe cienie".
PAN: „Awantura arabska".
POLONIA: „Obrońca kobiet".
PROMIEŃ: „Złota Lilja" i „Miłość aktorki".
STYLOWY: „Białe noce".
UCIECHA: „Jarmark miłości" z Billie Dove.

Rozpowszechniajcie „Dziennik Ludowy"!

Trójka wykolejeńców życiowych.

(y) Przed trybunałem sądu karnego zasiadła wczoraj trójka wykolejeńców życiowych. Byli to 25-letni Józef Dereń, Józef Cieliński, lat 18 i 19-letnia jego siostra Marja, matka dwojga nieślubnych dzieci. Wszyscy byli karani za kradzieże.

Akt oskarżenia zarzucał im, że w czerwcu br. skradli z garażu przy ul. Janowskiej różne części aut. wartości 9.000 zł. na szkodę Aleksandra Arendy.

Następnie skradli na szkodę skarbu wojskowego większą ilość patronów, wartości około 200 zł., oraz różne części wagonów kolejowych.

Wraz z nimi odpowiadali za blatnictwo Alfred Bund i Lea Blenkenhamer, którzy kupowali od oskarżonych kradzione przedmioty.

Po przeprowadzonej rozprawie Cieliński został skazany na 2, siostra jego na 3 miesiące więzienia, Blankenhamerowa zaś na 200 zł grzywny. Dereń i Bund zostali uwolnieni od winy i kary.

Rozprawie przewodniczył r. Bajorek, oskarżał prok. Ogonowski, bronili dr. Axer, dr. Batycki i dr. Żywicki.

—o—

Tragiczny kres lotu: Teneryfa — Berlin.





Statek niemieckiej Hanzy lotniczej, który wykonał lot do Teneryfy, uległ w powrotnej drodze, niedaleko Berlina, a więc już prawie u kresu podróży, całkowitemu zniszczeniu, skutkiem przymusowego lądowania. Z trzech osób załogi zginęły dwie: Joachim Schröder i kapitan Albrecht. Na rycinach naszych: Załoga statku (od strony lewej): Schröder, Eichentopf i Albrecht, oraz zwęglone szczątki statku.

Rząd Mac Donalda w walce o ustawy robotnicze.

Czwartek, 19-go grudnia miał być krytycznym dniem dla rządu robotniczego w Anglji. W dniu tym bowiem Izba gmin przeprowadziła drugie czytanie ustawy o reformach w górnictwie, która m. innemi wprowadzi 7 i pół godzinny czas pracy zamiast 8 g. zamyka nierentujące się kopalnie, reguluje wywóz węgla itd. Zarówno konserwatyści jak i liberali, — obie partje mają w Izbie większość, — oświadczyli się przeciw ustawie i z tego wnioskowano, że rząd zostanie przegłosowany i będzie musiał ustąpić.

Stało się inaczej: 4

ustawa została przyjęta

281 głosami przeciw 273 tj. ośmiu głosami większości. Głosowali przeciw niej solidarnie, z czterema wyjątkami — konserwatyści i liberali, za nią zaś cała partja rządowa — z wyjątkiem dwóch „nieprzejednanych“ t. zw. niezawisłych socjalistów, dla których ustawa zawierała zbyt małe ustępstwa dla górników — woleli nic aniżeli coś. Z pośród liberałów dwóch wyłamało się z solidarności partyjnej, głosując za rządem.

Był to rzeczywiście wielki dzień w parlamencie angielskim. Rzadko bowiem tam się zdarza, aby rząd został w zasadniczej sprawie przegłosowany na otwartem posiedzeniu; robi się tak, że rząd z góry oblicza szanse i z tego wyciąga konsekwencje. W tym wypadku rząd nie mógł nic obliczyć, gdyż liberali do ostatniej chwili byli niezdecydowani, gotowi byli za cenę drobnych ustępstw głosować za rządem. — Mac Donald pozostał jednak nieugięty,

żadnych ustępstw zrobić nie chciał

i doprowadził do głosowania o charakterze bojowym. Jak dalece konserwatyści i liberali zaangażowali się w tej sprawie, wynika z tego, że wysłali jako mówców dwóch swych najwybitniejszych ludzi: liberali Lloyda Georgea, a konserwatyści Churchila i to jednak nic pomogło.

Prasa opozycyjna „triumfuje“, że rząd uratował się tak małą większością i wierzy, że przy najbliższej okazji i ta mała większość zniknie, a wtedy rząd upadnie. Nie uwzględniają oni, że w parlamencie francuskim np. Poincare trzymał się miesiącami, mając tylko 2—3 głosów większości i ustąpił tylko z powodu choroby. Było zresztą pewne, że rząd robotniczy bez walki nie ustąpi; że w razie klęski w Izbie odwoła się do narodu tj.

zarządzi rozwiązanie Izby i nowe wybory.

Tego właśnie opozycja najwięcej się boi i dlatego sama umożliwiła rządowi zwycięstwo w ten sposób, — że blisko 50 konserwatystów nie wzięło udziału w głosowaniu — rzekomo „dla poratowania zdrowia wyjechali na Rivierę. W ten czy inny sposób rząd Mac Donalda utrzymał się i ma teraz wolne ręce do zajęcia się dwoma ważnemi zagadnieniami z dziedziny polityki zagranicznej: konferencją morską i konferencją haską.

Rząd robotniczy powli a konsekwentnie realizuje swój program wyborczy. Dotychczas przeprowadził już trzy zasadnicze sprawy:

pensje dla inwalidów pracy, podwyższenie zasiłków dla bezrobotnych i ustawę węglową.

Najważniejsze z tych zagadnień: bezrobocie jest ciągle największą troską rządu, nie jest to drobnostka miljon i ćwierć bezrobotnych — najcięższe zadanie, jakie rządy angielskie miały kiedykolwiek do załatwienia.

Mac Donald ma jednak nadzieję, że stopniowo i tę sprawę załatwi a przynajmniej znacznie ją złagodzi w drodze wielkich robót publicznych, na które przeznacza olbrzymie sumy. Trzeba zawsze mieć na oku, że rząd robotniczy jest rządem mniejszości i dlatego każde odparcie ataku jego przeciwników należy uważać za sukces.

Katastrofa na lodzie.

WURZBURG 28. 12. (PAT). — Wskutek pęknięcia lodu na rzece kilkoro dzieci używających ślizgawki wpadło do wody. Czworo dzieci utonęło. Utonął również pewien przechodzień, który usiłował ratować dzieci.

Olbrzymi pożar w Białym Domu.

NOWY JORK, 28. grudnia. Biały Dom w Waszyngtonie, siedziba prezydenta amerykańskiego, w wieczór wigilijny został nawiedziony pożarem który wyrządził wielkie szkody.

Pożar wybuchł o godz. 8-mej wieczór, w chwili, gdy prezydent wraz z żoną zatrudnieni byli rozdawaniem podarków dla dziatwy. Pożar przybrał natychmiast takie rozmiary, że na miejsce przybyły wszystkie treny pożarne Waszyngtonu. Dopiero po kilkugodzinnej akcji pożar udało się ugasić. Straty wynoszą około sto tysięcy dolarów. Przyczyna pożaru dotychczas nieustalona. Wedle przypuszczeń nastąpił on wskutek krótkiego spięcia.

Samobójstwa z nędzy.

WARSZAWA. W mieszkaniu ciotki swej mieszkał zupełny sierota 22 letni Roman Wiśniewski, w przystępie silnego rozstroju nerwowego, spowodowanego niepowodzeniami życiowemi, targnął się na życie wypijając pewną dozę spirytusu denaturowanego. Gdy trucizna zbyt słabo działała, desperat otworzył okno i z wysokości 3-go piętra wyskoczył na ogród, upadając na chodnik. W chwili udzielania pomocy, przez lekarza Pogotowia Wiśniewski życie zakończył.

KOLUSZKI. Onegdaj przed wieczorem w odległości 18 metrów od stacji Gałkówek znaleziono zmasakrowane ciało mężczyzny. Głowa była oderwana od ciała, ręce i nogi całkowicie zmiażdżone.

Posterunek policyjny w Gałkówku wszczął dochodzenie celem ustalenia tożsamości trupa.

Jeden z kolejarzy obejrzawszy dokładnie głowę nieboszczyka, oświadczył, że mężczyzną tym jest Stanisław Malczewski zamieszkały stale w Justynie, pow. brzezińskiego.

Malczewski był pracownikiem kolejowym od 2 lat i został zredukowany w zeszłym miesiącu.

Pozbawiony środków do życia postanowił popełnić samobójstwo i w tym celu rzucił się pod pociąg, idący z Warszawy do Łodzi.

Jak wygląda amnestja na Węgrzech.

Z okazji świąt Bożego Narodzenia arcy-„chrześcijański" oprawca ludu węgierskiego Horthy, ogłosił amnestję, która na 165 skazanych objęła... tylko 6 (sześć!!) osób, odbywających karę za przestępstwa polityczne.

W Bułgarji skazani zrezygnowali z „łaski" rządu, ponieważ amnestja nie miała objąć wszystkich.

Największe miasta Stanów Zjednoczonych.

NOWY YORK, 27. 12. (Pat.). Według ostatnich obliczeń, miasto Nowy York liczy obecnie 6,631.656 mieszkańców, w tem 1,508.381 rodzin. — W liczbie tej jest 3,324.544 kobiet, a 3,307.112 mężczyzn. Okręg nowojorski wraz z wszystkiemi przedmieściami, nienależącemi administracyjnie do Nowego Yorku, ma 11,625.000 mieszkańców. Następujące miasta w Stanach Zjednoczonych mają przeszło miljon mieszkańców: Chicago — 3,296.080, Filadelfia 2,170.297, Detroit — 1,649.506, Los Angelos — 1,470.000, Cleyeland — 1,328.046.

Zamach morderczy na rywala.

Łódzki „Głos Poranny" donosi o krwawej tragedji miłosnej, której widownią była ulica Wegnera na Chojnach.

Onegdaj około 10 wieczór 19-letni cukiernik Stefan Malanowski wracał do domu po odprowadzeniu ze spaceru znajomej swej 18-letniej Zofji Rowińskiej.

Koło bramy nr. 9 na ulicy Wegnera, Malanowskiemu zastąpił drogę jakiś mężczyzna, który zaczepił idącą parę. Słowami, że przyszedł się z Malanowskim „porachować".

Malanowski, odtrąciwszy nieznajomego usiłował iść dalej. W tej chwili nieznajomy odskoczył w tył i wydobył z kieszeni rewolwer. Huknęły trzy strzały.

Malanowski runął na ziemię,

broczące krwią. Dwie kule trafiły go, jedna w twarz, druga w klatkę piersiową. Trzecia kula raniła poważnie jednego z przechodniów.

Stan Malanowskiego jest bardzo poważny, lekarze twierdzą, że

nie da się go utrzymać przy życiu.

Bezpośrednio po wypadku policja urządziła obławę i niebawem ujęła mordercę. Jest nim niejaki Konwiszer. Zabójca przyznał się do winy, wyjaśniając, że

kochał p. Rowińską,

lecz został przez nią odtrącony.

—o—

Zamordował żonę i sześcioro dzieci.

NOWY JORK, 28. grudnia. W miejscowości Walnun Grove w St. Zjednoczonych, 41-letni gospodarz wiejski Lawson doznał pomieszania zmysłów, a w kilka godzin później zamordował swoją żonę sześcioro dzieci. Po dokonaniu tego czynu popełnił samobójstwo.

—o—

Katastrofa pożaru w atelier filmowem



w Nowym Yorku. Podczas zdjęć do filmu dźwiękowego w atelier jednego z nowojorskich towarzystw filmowych wybuchł pożar, który rozszerzył się z piorunującą szybkością. Mimo natychmiastowej akcji straży pożarnej (na lewo), płomienie odcięły drogę ucieczki pewnej ilości artystów, z których 9 zginęło. Interesujące jest zdjęcie kilku uratowanych artystek (na prawo), które podczas fotografowania ich usiłują śmiechem zamaskować przebytą obawę śmierci.

Życie Podkarpacia.

Wiadomości z Drohobycza.

(Telef. od nasz. korespondenta).

Bolączki i postulaty Zw. zawod.

Jak już donosiliśmy, 21 bm. odbyło się pierwsze zgromadzenie robotników rafinerji tutejszych w sprawie podwyżki płac. Wszyscy mówcy stwierdzali, że z tej płacy przy obecnej drożyźnie robotnik absolutnie nie jest w stanie wyżyć, nawet lepiej sytuowani robotnicy muszą się poważnie zadłużać, mimo daleko idących ograniczeń w konsumcji. Z drugiej zaś strony ci sami mówcy stwierdzają, że sytuacja w przemyśle rafineryjnym jest obecnie idealna, bo konsumcja krajowa wzrosła o 28 proc. skartelizowane zaś rafinerje prócz tego podniosły ceny na produktach około 15 proc., podczas gdy w ostatnich kilku miesiącach płace robotnicze spadły o 5 proc.

Domagano się również zmiany tabelki obliczeniowej bo w niektórych punktach proporcja rzekomo spożytych artykułów przez robotnika jest wprost humorystycznie zestawiona: naprzykład, 36 kg. kartofli, 1 kg. słoniny, względnie tłuszczu itp., oraz przeniesienia siedziby komisji parytetywnej do Drohobycza.

W końcu uchwalono następującą rezolucję:

Robotnicy rafinerji Drohobycza przyjmują do wiadomości sprawozdanie i akceptują uchwały konferencji delegatów naftowych w przemyśle oraz stwierdzają jednomyślnie, że zarobki ich coraz bardziej się zmniejszają w stosunku do wzrastającej drożyzny.

Dlatego też domagają się, by Izba pracodawców w Borysławiu sprawy tej nie przewlekała i w czasie najkrótszym zwołała wspólną konferencję z delegatami robotników w sprawie wniesionego przez Związki Zawodowe memorjału o podwyżkę płac, 50 proc. podwyżkę mieszkaniowego oraz ostateczne uregulowanie i odprowadzanie jednego procent od zarobków robotniczych na budowę Domów Robotniczych.

Wzywają ogół robotników naftowych do mobilizowania sił do walki o poprawę bytu.

Wyrażają pełne zaufanie C. K. Z. Z. oraz klubowi P. P. S. za ich niestrudzoną działalność dla dobra klasy robotniczej, oraz obronę Demokracji w Polsce.

—o—

Wybory do Rady Zawodowej.

W niedzielę, 22 bm. odbyło się zakończenie konferencji Zw. Zawodowych. Do Rady Zawodowej weszło 25 delegatów, 2 z Rad Robotniczych i Bundu, orz z 9-ciu Związków Zawodowych, a to: chemików metalowców, górników, drzewnych, szoferów, dozorców domowych, ceramicznych, piekarzy i fryzjerów.

Wydział wykonawczy stanowią ttow.: Kolarz przewodniczący, Bojarzyniec, drukarz, pierwszy zast., Bazan (chemiczny), drugi zastępca, sekretarz Tymków (drzewni), zastępca Urbanowicz (szoferzy) i tow. dr. Skibiński, jako doradca prawny. — W dyskusji poszczególni mówcy wskazywali na konieczność zainteresowania się sprawą bezrobotnych, którzy bałamuceni przez ludzi, którzy nigdy nie pracowali co tydzień wybierają nowe komitety bezrobotne, a te ciągłą żebraniną po wszystkich urzędach, demoralizują ich.

Wybrano komisję, w skład której weszli ttow. Bojarzyniec, Tymków, Szkoda i Koczoń, która ma opracować plan akcji dla bezrobotnych i przyjść na najbliższe posiedzenie Rady z odpowiednimi wnioskami, a także wybrać z pośród bezrobotnych czterech do tejże komisji, lecz tylko byłych członków Związków Zawodowych.

W końcu prezydjum poruczono opracować plan pracy na przyszłość, oraz projekt podziału Rady na poszczególne sekcje.

Rok następny zapowiada się tedy w Ruchu Zawodowym dobrze, gdyż ludzie, którzy stanęli na czele Rady, ani jej zaspać ani Związkom w pracy ustać napewno nie pozwolą.

Z Borysławia.

Z RUCHU OŚWIATOWEGO. Miejscowy oddział TUR. rozpoczyna z nowym rokiem intenzywną pracę oświatową inauguracyjnym odczytem „O rządach robotniczych w Anglji“, który wygłosi tow. St. Bocian w sobotę dnia 4-go stycznia 1930 r. w sali Domu Ludowego o godz. 6. tej wieczór. Wstęp wolny.

—:::—

Fiasko „frakcji“ w Kałuszu.

Oportuniści sanacyjni zarzucają P. P. S., iż ta uprawiała politykę partyjną w kasach chorych. Bezpodstawność tego zarzutu jest aż nazbyt oczywista. Teraz dopiero nadeszły czasy prawdziwego partyjnictwa w kasach. Obecny kom. kasy chor. p. Romanek i dyr. p. Janicki, zaprosili do kasy 150 robotników na poufne zebranie w dniu 11 grudnia br. Zjawiło się 28 robotników. Referat wygłosił p. Zakrzewski, który w sobie plótł różne głupstwa bez wszelkiego związku i sensu. — Przy końcu odczytał rezolucję, w której wzywa robotników, by wstąpili do „frakcji“. Za rezolucją nikt się nie opowiedział. Wówczas zaufany jego niejaki Kowal wezwał zebranych, by utworzyć komitet „frakcji“. P. Zakrzewski krzyknął wtedy do niego: „Ty durniu, widzisz, że nikt nie chce frakcji“. Większość opuściła natychmiast to zebranie. Zostało zaledwie kilku pracowników kasy chorych, którzy pod groźbą utraty posady wstąpili do frakcji, a reszta są to ludzie nie cieszący się wśród robotników dobrą opinją. *Joteska.*

Okradzenie wagonu kolejow.

(y) Wczoraj wieczór na przestrzeni między mostem Janowskim a Kleparowskim dostali się jacyś osobnicy do wagonu umieszczonego tuż za wagonem służbowym pociągu towarowego, zdążającego ze Lwowa do Tarnopola. Złodzieje wyrzucili na tor kolejowy 1 bal skórek futrzanych, prawdopodobnie krymskich, o wadze 19 kg., 3 bale towarów bławatnych, worek orzechów włoskich, i prawdopodobnie śniegowce marki „Pepege“. Łup ten zdołali unieść w nieznanym kierunku.

Program radjowy.

Niedziela, 29 grudnia.

WARSZAWA. 12.10. Poranek symf. z Filh. — 14.20. Muzyka. — 16.20. Muzyka z płyt gramof. — 17.40. Koncert Repr. Ork. P. P. — 20.30. Konkurs muzyczny P. R. — 21.45. Słuchowisko z Poznania.

KATOWICE. 16.00. Koncert pop. — 19.30 „Bery i bajki śląskie“

TURYN. — 16.30. Muzyka lekka. — 20.30. Transm. z Medjolanu.

KOSZYCE. 20.05. Koncert. — 21.05. Muzyka taneczna.

FRANKFURT n. M. 16.00. Muzyka ze Sztutgartu. — 20.00. „Księżna Chicago“.

BUKARESZT. 17.00. Muzyka lekka. — 21.00. Recital fortepianowy. — 22.30. Recital skrzypcowy.

BERLIN. 13.00. Lekki koncert kapeli. — 18.30. Sekstet na flet, obój, klarnet — 20.00. Koncert popularny.

MOTALA. — 16.30. Śpiew. — 20.30. Koncert. — 21.40. Lekki koncert.

LANGENBERG. 20.00. Koncert radjoorkiestry i solistów. Następnie do 24.00. Radjoorkiestra.

PRAGA. 21.00. Płyty gramofonowe. — 21.30. Recital skrzypcowy. — 22.15. Muzyka z kawiarni Lloyd.

WIEDEŃ. 15.15. Muzyka kameralna. 19.40. Pieśni. 20.15. „Biedny Jonatan“ operetka Millöckera.

RYGA. 19.03. Koncert wieczorny. — 21.30 Muzyka taneczna.

BUDAPESZT. 17.15. Koncert symf. — 20.00. Muzyka operetkowa.

Poniedziałek, 30 grudnia.

WARSZAWA. 16.15. Program dla dzieci. 17.45. Muzyka lekka z Gastronomji. — 20.30. „Bal w operze“ operetka.

BRATISLAVA. 16.30. Koncert pośw. twórczości Smetany. — 18.00. Muzyka kameralna.

KOSZYCE. 17.50. Pieśni jugosłowiańskie — 19.05. Wieczór słowacki.

BUKARESZT. 17.00. Radjoorkiestra. 21.00. Muzyka kameralna.

BERLIN. 16.30. Recital fortepianowy. — — 19.00. Koncert. — 21.15. Muzyka kameralna.

MOTALA. 17.00. Płyty gramofonowe. — 20.00. „Manon Lesaut“ opera Pucciniego.

WIEDEŃ. 19.03. Koncert popularny. — 20.00. Koncert muzyki ilustrującej sztuki dramatyczne.

RYGA. 19.03. Koncert popularny. — 21.30 Płyty gramofonowe.

BUDAPESZT. 17.40. Muzyka cygańska — — 20.15. Koncert ork. operowej.

—o—



Kusiciel (do robotnika): Oto wieniec laurowy i honorowa odznaka dla ciebie... A idź i broń moich fabryk!...

Dzieje drogocennych zabytków w Polsce.

Biblja Gutenberga ma być sprzedana zagranicą.

Jedyny na ziemiach polskich bezcenny zabytek — egzemplarz biblji Gutenberga, za który płaci się dziś na aukcjach setki tysięcy dolarów, a znajdujący się w posiadaniu kapituły chełmińskiej w Pelplinie (Pomorze), *ma przejść do rąk amerykańskich.* Egzemplarz ten, jako pierwszy druk europejski jest bodaj, że unikatem. Ilość egzemplarzy biblji Gutenberga dochodzi dzisiaj najwięcej do 30, z czego na Europę przypada około 10 egzemplarzy.

Egzemplarz biblji znajdujący się w Polsce przetrwał na Pomorzu do dziś od XV wieku.

Dywan Sobieskiego, o który niedawno tyle w kraju narobiono hałasu, jest przedmiotem pospolitym w porównaniu z egzempl. biblji Gutenberga

Prezes łódzkiego towarzystwa bibljofilów, prof. Smolik, otrzymał w tych dniach z min. oświaty odpis pisma, jakie wystosowano pod adresem biskupa chełmińskiego.

W piśmie tem rada bibljofilów apeluje do uczuć patrjotycznych biskupa, prosząc go, aby rozwiał obawy miłośników księgi, zaniepokojonych wieścią o sprzedaży zabytku.

Nawet dzisiejsza Rosja bolszewicka, pozbywająca się klejnotów, pereł i koron Mikołaja II chroni pieczołowicie biblję Gutenberga — jedyną w Sowietach.

Narazie niema odpowiedzi z Pelplina. Czy rzeczywiście miałby bezcenny zabytek zniknąć z Polski.

Książka Zygmunta Augusta — za „Trędowatą".

A teraz drugi, równie charakterystyczny wypadek:

Prof. Przecław Smolik, odnalazł w miejskiem muzeum księgę z bibljoteki króla Zygmunta Augusta. Prof. Smolik ustalił sensacyjne wprost dzieje księgi, zanim dostała się ona do muzeum.

Okazuje się, że w swoim czasie cech... fryzjerów łódzkich wystosował do muzeum list, w którym komunikował, że w bibljotece jego znajduje się jedna... niepotrzebna książka — księga królewska Zygmunta Aaugusta. Proponował on następującą tranzakcję: przejęcie książki na własność, wzamian za co prosił o dostarczenie dla bibljoteki cechu fryzjerów koniecznie... tomu „Trędowatej" Mniszkównej z dodatkiem „Chłopów" Reymonta. Było to przed trzema laty.

Skąd dostała się cenna księga do... cechu fryzjerów? Ustalono, że stało się to w groteskowy sposób. Cech fryzjerów nabył od pewnego nauczyciela cały księgozbiór dla swej bibljoteki. „Oświatowiec" ów nie doceniając widocznie wartościowej zabytkowej księgi królewskiej wręczył ją cechowi również „na dodatek".

Sama księga jest, jak wspomnieliśmy cennym zabytkiem historycznym. Jest ona treści teologicznej.

Bibljoteka króla Zygmunta Augusta posiadała 4000 tomów, z których w Polsce ocalało zaledwie 400. Reszta *została przez Jezuitów wywieziona z kraju,* tak, że wiele dzieł dostało się do muzeów w Sztokholmie, Londynie, Paryżu i N. Jorku.

Mały fejleton.

TEOFIL GŁOWACKI.

ZBRODNIA.

Chowałeś mi się zdrowo i rosłeś synku drogi,
rozbrzmiewał śmiech twój i płacz wśród brudnych ścian ubogich.
Karmiłeś się czemkolwiek: chlebem, kapustą, kaszą,
i kryłeś się za łóżko, gdy dziadek pasem straszył.
Cieszyłam się, że wkrótce po izbie będziesz latał,
stawiałeś pierwsze kroki, wołałeś: mama, tata!
Twój tata jest ładniutki, ma czarne oczy i włosy,
lecz nas synku kochany, zostawił na pastwę losu.
Było nam dobrze, maleńki, gdy mama robiła w fabryce,
aż ją jednej soboty zwolnili z nieznanych przyczyn.
I wygnał nas dziadek twój, dziecko, na mróz i na noc czarną,
przyjdzie nam zdechnąć pod płotem, przyjdzie nam zginąć marnie.
Tułam się dziecię dzień cały bez kęsa chleba w ustach,
nie dam ci jeść, choć płaczesz, pierś ma przecież jest pusta.
Żebyś nie cierpiał długo, skrócę ci twoją mękę,
zakończysz żywot twój krótki, z matczynej zginiesz ręki.
W białym miękuchnym śniegu łóżeczko ci pościelę,
nie będziesz tam, synku płakał i mnie będzie weselej.
A jutro twojej matce, syneczku mój kochany,
policja da wygodne, ciche, bezpłatne mieszkanie.

—o—

ROZRYWKI UMYSŁOWE

Redaguje: S. L.

DZIAŁ SZACHOWY

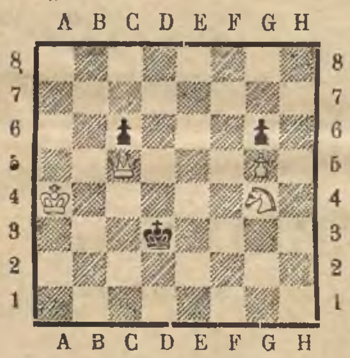
L. 35. 30. XII. 1929

ZADANIE L. 92.
Dr. E. Zepler (Niemcy).
„Wiener Schach-Zeitung“ 1929.



Mat w 4 posunięciach.

ZADANIE L. 93.
M. Wróbel, Warszawa.
„Revista de Sah“ 1927.



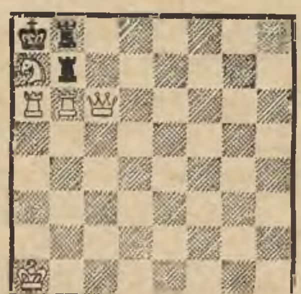
Mat w 3 posunięciach.

ZADANIE L. 94.
Prof. dr. H. Rohr, Wrocław.
„Wiener Schachzeitung“ 1929.

B.: Ke1, Wf4, Pd2; (3) Cz.: Kg1, Wh1 h2, Pd3, g2, h4; (6).

Samomat w 2 posunięciach.

ZADANIE L. 95.
E. Wolański, Tarnowskie Góry.
I. pochwała na konkursie „Tijdschrift v d. Ned. Shaakbond 1926.



Samomat w 5 posunięciach.

Omyłki druku. W dodatku szachowym l. 34 w wierszu 33 (trzeciej szpalty) ma być wysokie miejsce (zamiast wszystkie). W wierszu 35 ma być Hajszeryk. W w. 37 ma być Muichowicz. W w. 41 ma być Quintus (zamiast Aniatus).

Gra w szachy sportem czy sztuką?

W odpowiedzi na naszą ankietę pisze nam mistrz Marjan Wróbel z Warszawy:

Wszelkie kwestje połączone z umiejscowieniem oraz ustawieniem całej drabiny wartości jakie trzeba i powinniśmy zastosować do szachów są w obecnym stanie rzeczy wprost luksusem. Na jedno tylko mam jasną odpowiedź, to, że szachy nie są sportem. Czyż jest coś bardziej przeciwnego sportowi, jak umiejętność przepędzenia całego szeregu godzin w bezruchu, wśród warunków nie odpowiadających zasadniczym postulatom sportu! Jest inna kwestja, czy szachy są sztuką tutaj obie odpowiedzi będą trafne. Bo są one bezwzględnie sztuką piękną, jeżeli przyjmiemy, że mają swoją estetykę, pewne prawidła, które są warunkiem tej piękności, mają swoją wiedzę rozległą, swoją encyklopedję, a pomimo wszystko są grą!

I to właśnie, że pomimo to są grą mogłoby świadczyć przeciw temu, że szachy są sztuką, gdyż od sztuki wymagamy pewnych filozoficznych założeń, czego szachy nie mają jeszcze, pomimo całego szeregu dzieł traktujących o filozofji szachów.

Dlatego to wyrokowanie w tej kwestji jest niezwykle trudne i niewdzięczne.

W dzisiejszym stanie rzeczy jest podobnie jak ze sportem, który z rozrywki fizycznej zmienił się w do pewnego stopnia wiedzę i wyczyn rekordowy, że przestał być rozrywką a stał się wyczerpującą umiejętnością.

Z życia Klubów.

Bielsko - Bialski Klub Szachowy jest jednym z najsilniejszych klubów wojew. śląskiego. Liczy on obecnie 60 członków, między którymi jest kilku znanych szachistów, jak: inż. Fusgänger, dr. Klar i Rakower. Obecnie odbywa się tu turniej przy udziale 52 uczestników. W grupie I. tj. grupie mistrzów, bierze udział 22 uczestników którzy uodzieleni są na dwie grupy A iB.

W grupie A po 4 rundzie stan jest nast.: 1. Glucklich 4 p., 2. Karfiol 3 i pół p. 3. i 4. Krysta i J. Rusek 2 i pół p., 5. 6. i 7. Rakower. Wardas i Kornfeld po 2 p., 8. Kleiss 1 p., 9., 10. i 11. Wiener inż. Drucker i Schlich po pół p.

W grupie B po 4 rundzie: 1. dr. Klar 4 p., 2. i 3. inż. Fussgänger i Janosz po 3 p., 4. i 5. Gutter i Mikler po 2 p. 6. Bonczek 1 i pół p., 7. Rosen 1 p. 8. i 9. Wilczek i Brenner po pół p. 10. i 11. Blankstein i Hönig po 0 p.

Po ukończeniu tego turnieju zostanie rozegrany turniej o nagrody między 3-ma pierwszymi z grupy A i B. W turnieju II. grupy prowadzi po 7 rundzie Mendrok 7 p.

W grupie III. A po 3 rundzie prowadzą Hirt i Rauch po 3 p., zaś w grupie III B Chalupka.

UWAGA! Rozwiązania zadań i tabelę rozwiązujących podamy w nast. dodatku szachowym. Zadania zamieszczone w numerze świątecznym zaliczają się do konkursu rozwiązaniowego. Termin do dnia 26. I. 1930. Termin dla dzisiejszych zadań do 3. II. 1930.

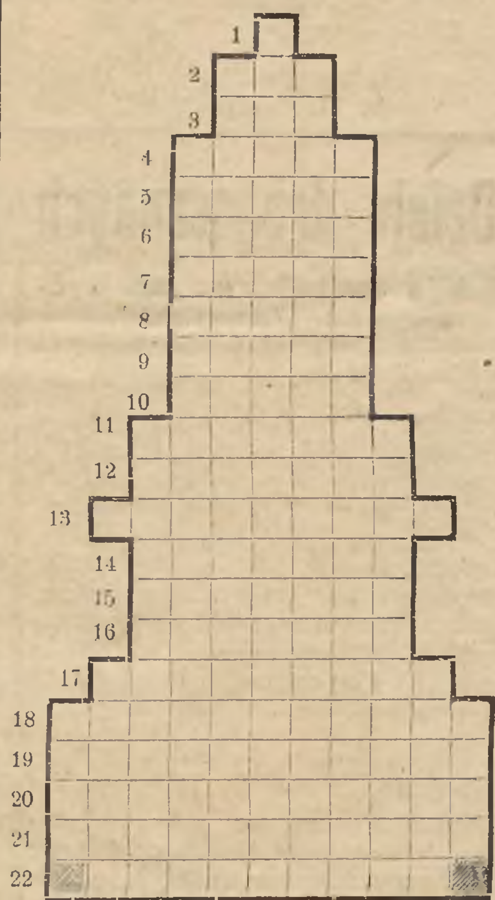
ANEGDOTY SZACHOWE.

Muzyk francuski, Franciszek Andrzej Danican, który słynął pod pseudonimem Philidor, jako niezwyciężony szachista 18. wieku, był nauczycielem szachów Ludwika XVI. Kiedy go raz dostojny uczeń zapytał o postęp w nauce, odpowiedział niezmieszany Philidor: „Szachistów dzielę na trzy klasy. Do pierwszej klasy zaliczam tych, którzy grać nie umieją, do drugiej tych którzy źle grają, a trzeciej dobrze grających. Wasza Królewska Mość awansowała już do klasy drugiej..

—o—

DZIAŁ SZARADOWY

I.



1. Spółgłoska.
2. Zabawa inaczej.
3. Używają do popędu.
4. Czasomierz.
5. Potrzebna w domu.
6. Zakonnik inaczej.
7. Część ciała.
8. Znajdziesz na dachu.
9. Nowa choroba.
10. Jest w Krakowie.
11. Zabawka.
12. Duże inaczej.
13. Zatrudniają tę w szpitalu.
14. Grzeczny inaczej.
15. Ubierasz na zimno.
16. Pierze bieliznę.
17. Wyrabiają pomniki.
18. Używają na zabawę.
19. Ciastka lub tort nazywasz.
20. Niewiadomy morderca.
21. Zatrudniają w praczkarniach.
22. Zatrudniają w drukarni

Środkowe litery czytane z góry na dół po dobrem rozwiązaniu, dadzą rozwiązanie zadania.

II.

Słowa wypowiedziane przez sen. B. Limanowskiego.

1, 3. 20, 5, 3, 21, 7, 2 — 22, 8. 3. 1, 4 — 2 — 1, 3, 20, 5. 3. 21, 7. 2, — 6. 9, 7 10, 4 — 5 2, 11 — 15. 17, 5. 2 11. 7. 2, 11, — 12. 4 6. 5 1 — 13. 16, 18. 7. 5, 19, 4

Słowa pomocnicze:

12, 5, 2. 1 4 (**Żniwa**) zbiór plonów w lecie.

20, 11, 17, 19, 3, 5, 2, 22, 13, 4 (**Legjonista**) żołnierz polski.

22, 11, 18 7, 11 (**Serce**) organ istoty żyjącej.

W. Skomorowski. Lwów.

Termin dla rozwiązań dwutygodniowy

—o—

ROZWIĄZANIE ZAGADEK z Nr 279.

Krzyż magiczny.

F A
F U R A
A R O N
A N

Łamigłówka literowa.

Marszałek Sejmu, Ignacy Daszyński.

Metamorfoza.

T L E N
T R E N
T R O N
T R O P
D R O P

Trafne rozwiązania z Nr. 279 nadesłali: J. Kozłowski, Janina Tychówna, Mieczysław Wrześniewski, J. Kotulewski, H. Wojnarowiczówna, Adam Sobolewski, A. Szandrowska, S. Piaskowski, M. Bahl, Z. Tietz (Warszawa), T. Cybuch, W. Dubikówna, J. Cisło.

Nagrodę drogą losowania zdobyła H. Wojnarowiczówna ze Lwowa.

—o—

KUPON SZARADOWY
»DZIENNIKA LUDOWEGO«
Nr. 301.

—o—

Rozmaitości ze świata.

70-LETNIA MORDERCZYNI.

Niedawno skazano w Nowym Jorku 70-letnią staruszkę, niejaką Sarę Powers na karę śmierci za zamordowanie swego krewnego, po którym chciała otrzymać rentę ubezpieczeniową. Potworna staruszka przyjęła wyrok z rezygnacją, oświadczając, że i tak jej niewiele już życia pozostało. A mimo to dla zagarnięcia pieniędzy popełniła mord i przecięła pasmo życia młodego człowieka.

ROBAKI - POTWORY.

Wybitny przyrodnik australijski, prof. Charles Barret, odkrył w czasie wycieczki naturalistycznej w południowo - wschodniej Australji nieznany dotąd gatunek robaków ziemnych o potwornej wręcz wielkości. Robaki te należą do tej samej rodziny, co używane u nas, jako przynęta do łowienia ryb, t. zw. glisty ziemne. Owe australijskie glisty długie są zazwyczaj na 1 i pół metra, a spotyka się okazy, dochodzące do 3 i pół metrów długości. — Mimo tej długości potrafią one wwiercać się na kilka metrów w głąb ziemi i są niezwykle czujne na każde drganie ziemi dzięki czemu schwytanie ich jest rzeczą bardzo trudną.

PENSJA DLA WDOWY PO ŻOŁNIERZU Z POD WATERLOO

Przy wprowadzaniu w życie nowej ustawy emerytalnej w Anglji, zrobiono zadziwiające odkrycie: stwierdzono bowiem, że między uprawnionemi do emerytur wdowami po żołnierzach angielskich znajduje się wdowa po żołnierzu, który brał udział w wielkiej bitwie pod Waterloo, stoczonej w r. 1815 między wojskami Napoleona a armją angielską Wellingtona. Bitwa ta, — jak wiadomo, — zadecydowała o losach cesarstwa i Napoleona. Małżeństwo zawarte zostało w r. 1859 — weteran armji angielskiej miał wówczas 65 lat, żona jego 20. Obecnie liczy ona 90 lat.

Kącik humoru.

SKĄD WIE?

— Mamusiu, uciekajmy, kominiarz idzie.

— Głuptasku, to murzyn, którego całe ciało jest czarne.

ENFANT TERRIBLE.

— Ciociu wetknij nos do kałamarza z atramentem.

— Ej, dziecko, gdzieżbym tam miała nos wtykać.

— A, widzisz tatuś, że to nie prawda, co wczoraj mówiłeś, że ciocia wszędzie swój nos wtyka.

ZNA SIEBIE.

Naczelnik więzienia: „Niezmiernie mi przykro ale trzymałem pana o cały tydzień za długo“.

Więzień: „Ach, to drobnostka! Odliczy mi to pan naczelnik za następnym razem“.

JEDZIE PO NIĄ.

Policjant do rowerzysty, który po ciemku jadąc:

— Stać! — gdzie pan ma latarkę?

Rowerzysta:

— Właśnie do domu jadę, aby ją przynieść.

PRZY PISANIU TESTAMENTU.

— Proszę także napisać, żeby nad mym grobem orkiestra odegrała marsza żałobnego.

— A jakiego marsza pragnąłby pan dobrodziej usłyszeć?

Rady dla zdrowia

JAK SIĘ UBIERAĆ W ZIMIE?

Należy stwierdzić, że naogół ludzie zbyt mało w zimie zmieniają swój ubiór zależnie od zmian temperatury. O ile w lecie przestrzegamy pilnie, by w upał być inaczej ubranym, niż w chłodny dżdżysty dzień, o tyle w zimie raz włożywszy futro, czy płaszcz zimowy, zdejmujemy je dopiero na wiosnę. Jesteśmy więc jednakowo ubrani przy 10 stopniach ciepła, i 10 stopniach mrozu.

Ten sam błąd popełniamy pozostając w ciepłym, nagrzanym pokoju (poczekalni u lekarza, czy dentysty; czy też w sali odczytowej) w płaszczu, w którym potem wychodzimy na mróz.

Kącik pouczający.

MIĘKKI LÓD Z.... POWIETRZA.

Przez długie wieki, jedynym fabrykantem lodu była zima.

Do miast pozbawionych rzek, trzeba było lód wozić z odległych nieraz miejscowości, co oczywiście zwiększało koszty i cenę lodu.

Te względy, jak również wzgląd na niehygieniczność lodu naturalnego, pochądzącego z wody rzecznej przyczyniły się do wynalezienia lodu sztucznego, produkowanego pod wpływem wytwarzanych w laboratorjach temperatur tak niskich, wobec których największy spotykany w przyrodzie mróz nazwaćby można było zaledwie lekkim przymrozkiem.

Rewelacją w tej dziedzinie jest wynaleziony niedawno miękki, chemicznie czysty praktyczny i bardzo powoli rozpuszczający się lód, produkowany dosłownie z powietrza.

Wyrabia się go drogą szeregu procesów chemicznych z t. zw. bezwodnika kwasu węglowego w postaci elastycznej masy, którą można krajać w kawałki dowolnej wielkości. Lód ten pod wpływem ogrzewania zamienia się z powrotem w gaz, ale w bardzo wolnem tempie, gdyż wystarczy przemiana niewielkiej tylko ilości lodu, aby powstały tą drogą gaz stworzył dokoła masy lodowej coś w rodzaju powłoki izolacyjnej, ogrzewającej się bardzo powoli, a temsamem niedopuszczającej do szybkiego „topnienia“ tego niezwykłego lodu.

Suchy ten lód używany jest obecnie w Ameryce, gdzie został wynaleziony, nawet do przesyłek pocztowych, gdyż wystarczy do paczki zawierającej szybko psujące się pod wpływem ciepła produkty spożywcze włożyć parę wąskich kawałków takiego lodu by doszły do adresata nie zepsute.



Nowo przyjęta panna sklepowa:

— Czy pan już obsłużony, proszę pana?

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Za 1 wiersz m/m. 1 szpalt. szer. 32 m/m. za tekstem	—·15 gr.	Cała strona za tekstem	250·— zł.
» » » » » 65 » nadesłane	—·40 »	Pół strony » »	125·— »
» » » » » » » w tekście, kronika	— 70 »	Ćwierć str. » »	65·— »
» » » » » » » po kronice	—·55 »	Jedna ósma strony za tekstem	35·— »
» » » » » » » na 1-szej str.	— 80 »	Cała pierwsza strona pod nagłówkiem	600·— »

Ogłoszenia zamiejscowe 25% drożej.

Redaktor odpowiedzialny: JULJAN RYCHLEWSKI. — Druk. Lud. Spółdz. Tow. Wyd. Lwów, ul. L. Sapiehy 77. Tel. 4-96.